Nr 296. Kraków, Wtorek 24 Grudnia 1901. Rok XX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) **kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9. do nabycia po 12 h.** *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — **Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.**

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). —.A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza, układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Pr. III 241/1/2

Do Redakcyi czasopisma „N. Ref.“ na ręce odpowiedzialnego redaktora p. Michała Konopińskiego do rąk własnych, w Krakowie ul. Jagiellońska l. 10.

C. k. Sąd Krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa po myśli §. 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w Nrze 293 czasopisma „Nowa Reforma“ z dnia 20 grudnia 1901 artykuł pod tytułem: „Korespondencya Nowej Reformy — Wiedeń 18 grudnia“ od słów: „którego dolce far niente“ do „grozić dymisyą“ i od „Zatem jak na dłoni“ do „nie byłyby możliwe“ strona 1 łam 3 zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule tym autor przez wyszydzanie c. k. Namiestnika Galicyi i c. k. Namiestnictwa w Galicyi stara się urzędowanie tychże w powadze poniżyć, oraz pobudzić przeciw nim do pogardy i nienawiści.

Równocześnie na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, stosownie do przepisu §. 20 ust. pras., poleca się redakcyi czasopisma „Nowej Reformy“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z §. 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

C. k. Sąd Krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 21 grudnia 1901.

Morelowski.

Wdzięczność za wyrok.

Kraków, 23 grudnia.

Za demonstracye, urządzone przez młodzież polską przed konsulatem niemieckim w Alejach Jerozolimskich w Warszawie, zapadł — jak już czytelnikom naszym wiadomo — wyrok na winnych, względnie za winnych uznanych młodzieńców. Przedewszystkiem skazano ich porządkiem administracyjnym, a wyrok wydała władza polityczna, nie sąd. — Mianowicie na mocy rozporządzenia generał-gubernatora do winnych zastosowano obowiązujące postanowienie warszawskiego generał-gubernatora z dnia 12 stycznia 1901 r., przyczem uległo [illegible]rze aresztu od 2 tygodni do 3 mie[illegible]y 9 studentów warszawskiego uniwersy[illegible] 3 studentów politechniki, 4 wychowań[illegible]zkół prywatnych i 5 osób rozmaitego [illegible]

[illegible] wyrok wprawił w zachwyt ugodowców [illegible]-rosyjskich. Jako „curiosum“, jako po[illegible]ny objaw obłędu ugodowego, przytaczamy [illegible] dosłownem brzmieniu sąd, jaki o wyroku [illegible]ym wydał warszawski korespondent „Dziennika Poznańskiego“. Oto, co pisze ugodowiec warszawski, znaczący swe miano literami [illegible]. W.:

„Sympatycznie (!) przyjętem zostało [illegible]ostanowienie, dotyczące osób, winnych zajść [illegible]d konsulatem niemieckim. W myśl tego po[illegible]anowienia, osoby pochodzenia szlacheckiego [illegible]kazane zostały na dwa tygodnie odwachu [illegible]ojskowego, osoby pochodzenia mieszczańskiego na dwa tygodnie aresztu policyjnego. — Trudno o wyrok bardziej umiarkowany i sprawiedliwy. Młodzież dała się unieść, zrobiła demonstracyjne zajście — zostaje ukaraną przykładnie i wolno jej znów powrócić do zajęć i wstąpić na drogę umiarkowania. — W tym wypadku należy się szczera wdzięczność sferom decydującym za wyrok, za wyrozumiałość“.

To dziękowanie za wyrok jest przecież czemś niebywałem. Bo najpierw nie ma za co dziękować, kara bowiem nie jest żadnym podarkiem, nie jest żadną zapłatą; nikt się przecież nie pyta, czy skazany ucieszy się z kary lub nie, lecz wymierza się ją bez względu na jej efekt. W tym wypadku nadto skazano młodzież polską porządkiem administracyjnym. Nie sąd, lecz generał-gubernator wydał wyrok. Za co, czy i jaki miano w ręku materyał dowodowy, — nikt nie wie. Jest przecież hańbą XX. wieku, że w państwie europejskiem w ten sposób wydaje się wyroki.

Powtóre autor korespondencyi, najwidoczniej rozmyślnie, sfałszował treść wyroku. Wymierzono w nim kary znacznie wyższe, niż twierdzi pan G. W. Karę aresztu od 2 tygodni do 3 miesięcy wymierzono dziewięciu studentom, — a kara ta, zważywszy nadto, że nie wiemy, czy winnych, lub niewinnych trafiła, tak bardzo znów niską nie jest, aby Polak, dzierżący pióro publicysty w ręku, miał obowiązek dziękowania aż w tej formie za wyrok moskiewski.

Ale nie poprzestał na tym wylewie uczuć moskalofilskich autor korespondencyi. Z jednego zachwytu wpadł on w drugi, pisząc bezpośrednio po przytoczonych przez nas wywodach:

„W tem miejscu muszę sprostować fałszywą pogłoskę, jakoby w Warszawie zabroniono pismom zamieszczać artykuły, dotyczące sprawy wrzesińskiej i t. d. Z najlepszego źródła poinformowano mnie, że w danym razie nie było żadnych ograniczeń. Artykuły tylko skierowane wręcz przeciw osobistościom niemieckiego pochodzenia są niecenzuralne, jak wogóle artykuły, mogące się stać zarzewiem nieporządków, w rodzaju wywołania otwartej napaści tłumów; również niecenzuralnemi są bezprzedmiotowe a obelżywe dla ościennego państwa wystąpienia. Poza tem zaś mowy nie ma o jakiemś krępowaniu swobody wywnętrzania się o kwestyi niemieckiej — a nadto sprawa walki ekonomicznej żadnemu bezwzględnie nie podlega ograniczeniu. Plotki tu powstałe można wytłómaczyć sobie tem, że istotnie zaraz po zajściach przed konsulatem niemieckim nastąpiło pewne obostrzenie(!) wywołane obawą, aby nieporządki się nie powtórzyły. Z chwilą jednak stwierdzenia, że manifestacya była wypadkiem sporadycznym, artykuły zatrzymane ukazały się w druku.

„Zresztą prasa warszawska zachowuje się wstrzemięźliwiej od rosyjskiej; ta ostatnia bowiem jaśniej wypowiada swoje poglądy i śmielsze stawia horoskopy. Nigdy bogdaj czasopisma rosyjskie nie były witane w Warszawie z większą sympatyą, bo z każdego słowa wypowiedzianego z powodu zajść wrzesińskich, przebija się niekłamana przyjaźń i bezstronne oddanie hołdu dzieciom wrzesińskim. A jak dalece ogół rosyjski odczuł te wypadki, niechże i to będzie dowodem, że wielu oficerów Rosyan przesłało składki... oczywiście „incognito!“ Szło im o przyjście z pomocą ofiarom a nie o prowokacyę“.

Najpierw sprostować należy te twierdzenia pod względem faktycznym. Jeżeli bowiem ugodowiec warszawski sam twierdzi, że po demonstracyi przed konsulatem były ograniczenia prasy polskiej, a dzisiaj istnieją one także, bo ujęto je przecież w pewne granice: to nie można twierdzić, że ograniczeń nie było i nie ma. A już wniosek, wysnuty z tego fałszywego założenia, jakoby w tym wypadku prasę polską prześcignęła prasa rosyjska w objawach sympatyi dla naszych rodaków pod zaborem pruskim, jest to po prostu czemś ohydnem.

Jednem słowem, konserwatywno-ugodowa prasa polska chce nas rzucić w objęcia Molocha rosyjskiego na całopalenie. Bo dodać winniśmy, że organ panów krakowskich „Czas“ przedrukował przytoczoną przez nas potworną korespondencyę warszawską „Dziennika Poznańskiego“, w całej osnowie, i nie dodał ze swej strony do niej ani jednego słówka. Organ kliki krakowskiej nie ma jakoś odwagi odsłonić przyłbicy i okazać swą twarz ugodową, więc na razie wyręcza się swoim poznańskim przyjacielem.

Stwierdza się znowu i przy tej także sposobności fakt z dawna znany, że ruch narodowy, będący naturalnym, żywiołowym wypływem patryotyzmu polskiego, dostawszy się w kleszcze naszych konserwatystów, nadużywany zawsze bywa do polityki koteryjnej, nie mającej nic wspólnego z celami narodowej polityki polskiej. Nawet przy ogniu sprawy wrzesińskiej upiec chcą ci panowie swoją własną pieczeń!

Targu nie dobito!

Kiedy ks. Stojałowski zapędził swoich posłów do Koła polskiego i tam zupełnie otwarcie oddał ich pod komendę konserwatystów, mimowoli wszystkim znającym polityczną „bezinteresowność“ ks. prałata nasunęło się na myśl pytanie, za jaką cenę to się stało? czego ks. Stojałowski zażądał w zamian?

Część tajemnicy tej odsłania ostatni numer „Wieńca i Pszczółki“, gdzie znajdujemy artykuł p. t. „Nowy wybór Wydziału krajowego“, a w nim między innemi i takie zdanie:

„„Ludowcy-bezbogi“ w „Przyjacielu“ i innych pismach swoich piszą, że ks. Stojałowski sprzedał się stańczykom i złagodniał wobec stańczyków właśnie dlatego, że „mu obiecali“ wybrać go do Wydziału.

„Przedstawienie to jest jednak niedokładne, i z prawdą nie zupełnie się zgadza“.

Na czem ta „niedokładność“ i ta „niezupełna zgodność z prawdą“ polega, to ks. Stojałowski wyjaśnia w dalszym ciągu, pisząc:

„Stronnictwo nasze rzeczywiście stawiało i stawiać będzie kandydaturę do Wydziału krajowego ks. Stojałowskiego, któremu znajomości spraw krajowych i gminnych, chyba i wróg nie odmówi.

„Jeżeli stronnictwu rządzącemu zależy na tem, aby w Wydziale krajowym, w departamencie gminnym, była sumienna i rozumna praca, to nie powinno sprzeciwiać się tej kandydaturze. Jeżeli jednak zamiast względów dobra powszechnego, wezmą względy stronnicze i chęć panowania, chociażby przez osobistości mniej zdolne i doświadczone, to będzie to tylko jeden dowód więcej, że stronnictwo szlacheckie chce przedewszystkiem „rządzić i panować“ bez względu na pożytek i wydatność tego panowania. Nasze stronnictwo pominięcia stawianej przez siebie kandydatury nie będzie uważać za klęskę, ale za wskazówkę na przyszłość.“

A więc ludowcy o tyle tylko rozminęli się z przedstawieniem rzeczy ze strony samego ks. Stojałowskiego, że powiedzieli, iż stanęła już zgoda pomiędzy konserwatystami a ks. Stojałowskim co do wybrania go członkiem Wydziału krajowego, a ks. Stojałowski stwierdza, że targu jeszcze nie dobito.

Jestto więc raczej potwierdzenie rzeczy samej, niżli jej zaprzeczenie, bo to, czy ks. Stojałowski „sprzedał“ swoich posłów konserwatystom, czy ich tylko wydzierżawił za wypowiedzeniem, to w moralnym portrecie jego niewiele w gruncie rzeczy zmienia.

Owszem, ogół ma w oświadczeniu ks. Stojałowskiego czarno na białem dokument, że sprawa oddania się jego na usługi konserwatystom posunęła się tak daleko, iż nawet on nie ma dziś odwagi bez ogródek zaprzeczyć pogłosce o sprzedaniu się swojem stańczykom, a tylko powiada o niej, że jest „niedokładną“.

Rozczulającem jest, jak przytem ks. Stojałowski przekonuje konserwatystów, że właśnie „ze względu na pożytek i wydatność swego panowania“ w kraju powinni wybrać go członkiem Wydziału krajowego, na którem to stanowisku on w ten sposób obiecuje pozostać wiernem ich narzędziem.

Czy ks. Stojałowski dopnie zamierzonej godności, czy nie — tego przewidzieć nie możemy, w każdym razie po ostatnich rewelacyach niechże się nie oburza, jeżeli mu kto zarzuci... handlowanie sumieniem politycznem swojem i... ludu.

Z zaboru pruskiego.

(Polacy w Ameryce a Września. — Wiec polski w Scranton. — Opór dzieci wrzesińskich przeciwko niemieckiej nauce religii. — Ks. Laskowski. — „Frankfurter Zeitung“ o polityce pruskiej. — Kronika prześladowań.)

Echa sprawy wrzesińskiej przeleciały przez ocean i poruszyły serca polskich wychodźców w Ameryce północnej. Jak donosi „Dziennikowi Poznańskiemu“ ks. Fr. Hodur, odbyło się w Scranton 8 h. m. w tamtejszej szkole polskiej zgromadzenie ludowe celem wyrażenia współczucia ofiarom gwałtów pruskich. Matki i dzieci szkolne złożyły 10 dolarów na rzecz dzieci wrzesińskich, a zgromadzenie uchwaliło następującą rezolucyę:

„My, zebrani tu Polacy w dniu 8 grudnia w szkolnej sali, w mieście Scramton, Pa. jako reprezentanci wychodźtwa polskiego z pod trzech zaborów, wyrażamy wszystkim naszym rodakom z pod zaboru pruskiego cześć i wdzięczność za to, że tak mężnie bronią ojczystej ziemi. Mieszkańcom zaś Wrześni, w szczególności tym matkom i dzieciom, co do Boga chcą tylko mówić po polsku, wyrażamy podziw i żywimy nadzieję, że póki ziemia Piastów, Jagiellonów i Sobieskich wydawać będzie takie dzieci, jak wrzesińskie, „jeszcze nie zginie!“

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Wrześni: „Ryczałtowe chłostanie dzieci polskich we Wrześni w praktyce na nic się nie zdało; opór bierny dzieci przeciwko niemieckiemu językowi w nauce religii stał się nawet intenzywniejszym, a dzieci wzbraniają się odmawiać pacierz po niemiecku. Tymczasem żąda się nowych, ostrzejszych środków, grożąc przedłużeniem przymusowego uczęszczania do szkoły i t. p. Czy nie byłoby pożyteczniej porzucić chybiony przymus językowy w nauczaniu religii?“

Tosamo pismo donosi, że zacny kapłan, wikary wrzesiński ks. Laskowski, który w procesie gnieźnieńskim z całem zaparciem się dał świadectwo prawdzie, został przez ks. Czartoryskiego, jako patrona, zaproponowany na proboszcza w Konarzewie, własności księcia.

Objektywnie, a przytem dosadnie przedstawia „Frankfurter Zeitung“ skutki polityki pruskiej w ziemiach polskich. Pismo to stwierdza, że eksterminacyjna polityka pruska, która nawet za pieniądze podatkowe Polaków zapomocą komisyi kolonizacyjnej chciałaby ich zniszczyć, wywołała przeciwnie polityczną i ekonomiczną konsolidacyę żywiołu polskiego. Obok szlachty stanęli do walki chłopi i mieszczanie. „Frankfurter Zeitung“ zapytuje, jakie to nowe środki rząd obmyśli przeciwko Polakom i dodaje z ironią: „Czy może każdy Niemiec w polskich dzielnicach ma otrzymywać osobny państwowy dodatek pieniężny, albo czy Polakom ma być zabroniony pobyt w ojczyźnie i rząd może myśli przymusowo ich przesiedlić na zachód? — Idąc za głosem rozumu, trzebaby przyznać, że się wstąpiło na fałszywą drogę, a nie uparcie trwać na niej.“

Ale rząd właśnie trwa przy swojem i to nietylko rząd pruski, lecz także i saski. W Dreźnie zakazano niedawno posługiwania się językiem polskim na zgromadzeniach publicznych, a teraz zakaz ten rozciągnięto na całą Saksonię. Rząd pruski zaś występuje nietylko wprost przeciwko Polakom, ale nawet żelazną dłonią natychmiast dławi tych Niemców, którzy nie są zupełnymi hakatystami.

Jak donosi „Katolik“, inspektor szkolny powiatu zabrskiego na Górnym Śląsku, p. Jonas, wydał do rektorów szkół swojego obwodu następujące rozporządzenie: „Ponieważ pomimo kilkakrotnych z mej strony czynionych uwag o oględniejszem karaniu dzieci, skargi na zbyt surową chłostę, mianowicie młodszych dzieci, nie ustały, muszę wnioskować, że się panu dotąd nie powiodło zaprowadzić w tym względzie zmiany na lepsze. Dlatego zakazuję aż nadal wszystkim nauczycielom natychmiastowego bicia dzieci i rozporządzam, aby karano dopiero po ukończonej nauce przed lub po południowej i to w pańskiej obecności, o ile pan na surowość kary się zgodzi. Jeżeliby i w ten sposób nie powiodło się karania, zwłaszcza młodszych dzieci, ograniczyć, natenczas będę zmuszony zarządzić dalsze środki.“ Wyższa władza ten odruch humanitarności natychmiast ukarała, przeniósłszy inspektora p. Jonasa do Królewskiej Huty, rozporządzenie zaś jego zniosła.

A oto kronika dalszych prześladowań: W Międzychodzie, jak donosi „Geselliger“, wytoczono śledztwo tamtejszemu organiście, Filipowskiemu, za to, że w niedzielę popołudniu uczył dzieci polskie w zakrystyi czytać i modlić się po polsku. W Brunszwiku zamknięto istniejącą tam od lat trzech polską czytelnię akademicką przy politechnice. Za rzekomą obrazę kanonika Kunerta w Grudziądzu skazany został redaktor „Gazety Grudziądzkiej“, Stanisław Różanowicz, na rok więzienia. Sąd Rzeszy w Lipsku odrzucił rekurs, który wniósł redaktor „Lecha“ w Gnieźnie, p. Paliński, skazany na cztery tygodnie więzienia za rzekomą obrazę komisarza policyjnego, jakiej sąd się dopatrzył w artykule o procesyi Bożego Ciała. P. Paliński karę więzienia będzie musiał odcierpieć.

Rosya według wyznań.

Nie bez znaczenia także pod względem narodowościowym są świeżo przez centralne biuro statystyczne w Petersburgu ogłoszone daty, odnoszące się do stosunków wyznaniowych w cesarstwie rosyjskiem.

Ogólna liczba ludności państwa wynosi

Miasto Podgórze,

jego powstanie i pierwszych 50 lat istnienia

opisał

Dr Franciszek Bardel.

6 (Ciąg dalszy)

IX.

Tymczasem jednak wśród tych kłopotów szkolnych i kościelnych, miasto w doczesne dobra ciągle wzrasta, przybywają nowe domy i przybywają nowi mieszkańcy. Jeszcze dekret Józefiński rozkazał domy budować w taki sposób, ażeby mury na dole miały znaczne wymiary tak, by na nich z łatwością można było budować dalsze piętra. Owczesne władze wojskowe zastosowały ten przepis do budowy magistratu, który w zaczątku zbudował skarb państwa własnym kosztem i nałożył obowiązek na urząd gminny, podnosić go i rozszerzać w miarę rozrostu miasta. Z początkiem wieku XIX magistrat podgórski ma już taką liczbę urzędników, jakiej nie powstydziłoby się dzisiejsze miasto drugorzędne. Jest więc burmistrz Komornicki, szlachcic z rodu, raczej prezydent, bo łacińskie księgi zapisują go jako „praeses“, jest sekretarz Józef Serkowski, oficyał Franciszek Dobrzański, kasyer Kudasiewicz, Kremer protokolista i Kuronowski dyurnista. Jest także syndyk Petritzy, Lipiński notaryusz i Janelli lekarz. W porównaniu z Radą gminną z r. 1787, która z wójtem na czele nie umie się podpisać, jest ten nowy skład magistratu z pierwszej dziesiątki lat wieku XIX czemś zdumiewającem. Niedawno rządzili miastem rolnicy, których na czoło mieszkańców wysunęła nie nauka i wiedza, lecz ilość posiadanego majątku, aż tu w lat niespełna dwadzieścia na ich miejscach zasiadła starszyzna, ujęta w najdoskonalszy system biurokratyczny.

Dawni wieśniacy, rządzący wolnem królewskiem miastem, są zupełnie zadowoleni z daleko idących uprawnień Józefińskich i niczego więcej nie pragną, natomiast nowa Rada z uherbowanym burmistrzem na czele, kusi się zaraz o herb dla miasta i rzeczywiście go uzyskuje.

Franciszek I na usilne prośby miasta Podgórza wydaje z Wiednia 3 sierpnia 1808 r. dyplom, przechowany w oryginale w archiwum miejskiem, gdzie nowo nadany herb miastu tak jest opisany:

Na niebieskiem polu skośno z prawej strony (herbu, nie widza) ku lewej i ku dołowi płynie potok, po obu jego stronach stoją dwa słupy ze złoconemi kapitelami. Po lewej stronie potoku na trawie siedzi nagi człowiek, brodaty, trzymający w prawej ręce wiosło. W oddali widać wzgórza, a na nich po prawej stronie stoi kościół, po lewej zaś dom, poniżej widać grupę domów w naturalnym kształcie i barwie. Wokoł owalnie zrobionego herbu widnieje napis: „sigillum regiae, liberaeque civitatis Podgórze“.

Dokument, spisany po niemiecku na pergaminie i zaopatrzony własnoręcznym podpisem cesarza Franciszka, nie podaje wcale, czy miasto ten projekt herbu podało, czy też wymyśliła go kancelarya nadworna, niema również podanego wyjaśnienia, co mają oznaczać umieszczone w herbie przedmioty, faktem jednak jest, że miasto na równi z innemi jest uherbione, tylko nikt wówczas tak, jak dzisiaj, nie zdołał odgadnąć myśli, w tym herbie ukrytej.

W tym czasie wysuwają się na pierwszy plan w zawodzie kupieckim rodziny Ripperów, Rossbacherów, Puntnerów, Nathmillerów i Bajerów, tudzież rodziny coś w rodzaju restauratorów Skalskich, Persów, Wątorskich i Lubedków. Oprócz tego znachodzą się wcale licznie rodziny z nazwiskiem niemieckiem, a pochodzące z Czech i z Moraw. W ośmioletnim okresie od r. 1815—23 spotyka się kilkadziesiąt tych nazwisk, z których niektóre wcale żywy udział biorą w gospodarskiem życiu miasta. Owczesne akta spadkowe zachowały niemało tych nazwisk, z których część tutaj podajemy: Stiglitz z Opawy, Grüll Glazer z Czech, Budweis, Jan Darwad z Wiednia, Kleiner z Prosnitz, Józef Dawid z Cieszyna, Adam Diringer z Ernstbrun, Jan Mildner, Jerzy Patsch, Michał Nathmiller, Wacław Fingulin, Hlies Jerzy, Józef Hirt, Jakób Miller, Franciszek Holler, Łazarz Marfy, Karol Ebert, dawny pocztmistrz, Anna Millerowa, po której znaczny spadek wziął Antoni Rossbacher.

Po tej Millerowej została fundacya 80 złr. m. k. na odprawianie dwóch mszy za dusze członków jej rodziny, na rozdanie corocznie 1 złr. między miejscowych ubogich.

Przychodzą dalej nazwiska: Neuman, Gotschalk, Huber, Hahn Delabrein, Brunner, Angerman, Sussmilch, Draschek, Loserth, Zlotinger, Hegerla, Protzner, Rausendorfen, Grossner, Anszprecher, Hoffman, Iseppi i wiele innych.

Dawne metrykalne księgi nie podają zawodu wpisywanych osób, a przynajmniej czynią to rzadko i dlatego trudno dokładnie określić rodzaj zatrudnienia mieszkańców o nazwiskach niemieckich, z porównania jednak z najstarszemi księgami hipotecznemi miasta Podgórza da się wyprowadzić wniosek, że rozdzielają się zarówno z ludnością polską między właścicieli realności, kupców i rzemieślników.

Według powyższych ksiąg hipotecznych, liczba domów w Podgórzu wynosi po rok 1827 razem 178, z których przeważna część jest murowana i przedstawia nieraz wysoką na te czasy wartość. Bardzo majętnym wydaje się Franciszek Ripper, który ma du[illegible] murowaną realność pod nową liczbą 36, a [illegible]rą 1 (dziś pod „Jeleniem“), wartającą, wed[illegible] ówczesnego szacunku, 15.091 złr. Nadto kupił jeszcze od Józefa Nathmillera dom m[illegible]owany pod numerem nowym 144, starym 171, [illegible] gruntem pod 75 korcy wysiewu za 10.000 złr.

Jeszcze majętniejszym jest Antoni Rosbacher, który w r. 1824 kupił od dawnego bogacza Andrzeja Wolfa dom murowany z ogrodem pod numerem nowym 39, starym 144, za 19.690 złr., a zaraz w następnym roku od Benjamina Elsnera realność pod numerem nowym 105, starym 75, za 15.000 złr. — Do bogaczów zaliczać się mogą Michał Nathmiller, którego realność pod numerem nowym 102, starym 76, warta 14.223 złr., a druga z ogrodem pod numerem nowym 94, starym 87, 4121 złr. m. k., a trzecia pod numerem nowym 118, starym 145, 7999 złr., tudzież jego siostra Marya z Nathmillerów Koyowa, właścicielka wielkiej realności pod numerem nowym 99, starym 33.

Nie do odrzucenia majątek mają także Majer Baruch i jego żona Ewa z Mendelsohnów, którym ojciec, Samuel Mendelsohn ofiarował murowany dom Nr 59/2 ze stodołą i placem zwanym Konopkowskim, a wkrótce potem dodał jeszcze drugą realność pod Numerem 96/32.

Mniejszą realność wartości 9.600 złr. 32 kr. ma Błażej Bednarski pod Nrem 116, którą nabył w r. 1819 od Franciszka Rippera. W tymże czasie Wojciech Rychalski nabył od Jana i Maryi małżonków Pieniążków realność liczba 32/140 wartości 12.325 złr. — Realność miała znaczny ogród i grunt pod korzec wysiewu. Józef Serkowski ma jeden dom murowany pod Nrem 7/151, drugi drewniany pod Nrem 124/24 z gruntem pod $10^2/_3$ korcy wysiewu kupiony za 400 złr., Józef Dominik nabył swoją realność Nr 5/114 za 6701 złp. Realność Jana Futza i żony Klary z Glazerów Nr 12/47 kosztowała 4000 złp., murowany dom Moleckiego Nr 76/92 3978 złp., a także dom Szymona i Maryi Drozdzikowskich Numer 9/150 wartał 3953 złr.

Złoty interes zrobił Henryk Langer, który kupił dom i grunt pod 32 korce wysiewu za 2500 złp. Nieźle także wyszedł Wojciech Golonko, który kupił dom z dużym gruntem za 2800 zł. pol. Trzy domy Nr 151/85, 150/2 i 123/62 z których ostatni jest drewniany, ma Jan Klebert, dwa domy Nr 173 i 174/116 mają Ignacy i Marya Rontalowie, tudzież Tekla Cieślicka, która nabyła na licytacyi dwa domy 177 i 176/117 po Andrzeju Janiszewskim. — Domy Cieślickiej stanowiły narożnik Rynku i południową stronę dzisiejszej ulicy Kalwaryjskiej, domy Rontalów zachodni bok Rynku.

Stare domy sądząc po starych liczbach porządkowych mają Marya Pancerska Nr 58/4, Teresa z Hofmanów Martinek Nr 2/45, Jakób Basista Nr 44/52, Józef Sachert Nr 110/49, Maciej i Zofia Draschkowie Nr 14/46, Antoni Hölzel Nr 28/59, który to dom potem przeszedł na Majera i Ewę Baruchów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

125,668.000 (styczeń 1897 r.). W tej liczbie prawosławnych i jednowierców 87,384 000 (69·54%), staroobrzędowców i „uchylających się“ 2.173.000 (1·72%), katolików 11,420.000 (9·09%), protestantów 3,743.000 (2·98%), innych chrześcijan 1,220.000 (0·97%), mahometan 13,888.000 (11·06%), żydów 5,189.000 (4·13%), innych nie-chrześcijan 644.000 (0·51%).

Pierwsze więc miejsce pod względem liczebnym wśród ludności zajmują prawosławni, drugie mahometanie, potem następują katolicy, żydzi, protestanci i staroobrzędowcy.

W 50 guberniach Rosyi europejskiej (bez Królestwa Polskiego) prawosławni stanowią 81·81% ogółu ludności, w każdej zaś gubernii po szczególe połowę ludności, oprócz: ufimskiej (43·65), wileńskiej (26·10), inflanckiej (14·33), estlandzkiej (9·17), kurlandzkiej (3·79) i kowieńskiej (2·98). Staroobrzędowców i „uchylających się“ najwięcej jest w gubernii permskiej (7·17%), ogółem w 50 guberniach europejskich stanowią oni 1·85%.

Katolików w tychże 50 guberniach jest 4·64% ogółu ludności, najwięcej liczą katolików gubernie: kowieńska (76·62%), wileńska (58·81), witebska i grodzieńska (23·99), kurlandzka (11·14) i mińska (10·22). Protestantów liczy najwięcej gubernia estlandzka (89·85), inflancka (79·87), kurlandzka (76·37), petersburska (12·59).

Żydów ogólem jest w tych guberniach 4·03%, najwięcej w gubernii grodzieńskiej (17·28), mińskiej (15·77), kowieńskiej (13·71), wołyńskiej (13·31), wileńskiej (12·90), chersońskiej (12·32), podolskiej (12·15), kijowskiej (12·03), mohylowskiej (11·93), witebskiej (11·80) i besarabskiej (11·65).

W 10 guberniach Królestwa Polskiego ludność katolicka stanowi 74·32% ogółu ludności. Ludność zaś prawosławna wynosi 7·06%, jednak w gubernii siedleckiej odsetek ten dochodzi do 26·05%, a w lubelskiej do 21·81; w innych guberniach waha się między 1·06 a 6·14%.

Protestanci w gub. Królestwa Polskiego stanowią 4·46% ogółu ludności; najwięcej ich jest w gub. piotrkowskiej — 9·53%, najmniej w kieleckiej — 0·33%.

Liczba żydów w gub. Królestwa Polskiego wynosi ogołem 14·01% ogółu ludności.

Na Syberyi ludnością panującą jest prawosławna — 86·99%. Na Kaukazie ludności prawosławnej jest 49·48%, najmniej w gub. elizawetpolskiej (1·14%), erywańskiej (2·15%). Mahometanie na Kaukazie stanowią 34·54% ogółu ludności. W obwodzie dagestańskim ilość ich dochodzi do 94·69%.

W Azyi środkowej przeważają mahometanie, których jest 90·29% ogółu ludności.

Z powodu pruskich gwałtów.

Kraków, 23 grudnia.

Na dar narodowy dla ofiar procesu w sprawie wrzesińskiej wpłynęły do redakcyi i administracyi „Nowej Reformy“ w dalszym ciągu do dzisiaj godziny 1 w południe następujące składki:

Witnik, Dürr i Schindler z Bogumina koron 4·12, kasyno urzędnicze w Głogowie czysty dochód z wieczorku Mickiewiczowskiego 62·08, Tow. kasynowe w Rozwadowie 37, Czytelnia ludowa w Wieliczce złożone przez członków przy opłatku 15, K. Engel zebrane przy sposobności polowania 14, Straż ogniowa ochotnicza w Wieliczce zebrane przy opłatku 5·34, Emanuel Czermak od dzieci czeskich w Bernie 5, R. M. z Krzeszowic wygrane 0·40, co czyni z poprzedniemi wykazami 10.638·86 koron.

Nadmienia się dla dokładności, że kwotę 189 koron 30 hal., zebraną na listę składkową w Ropczycach, przez p. W. Bursztyna przesłaną, a w nr. 289 wykazaną, złożyły następujące osoby:

Józef Michałowski z Witkowiec, dr Fryd. Roller po 20 koron; gmina Ropczyce, dr St. Strzelbicki i M. Korytowski po 10; izraelicka gmina wyznaniowa w Ropczycach 6, J. Kukiel, Adam i Ewa Paliszewscy, St. Jarochowski, dr L. Lewandowski i dr M. Alwin po 5; Wł. Bursztyn, A. Seiden i L. Doliński po 4; St. Nowak, P. Juszczyk, ks. K. Pragłowski, Fr. Scibor i Z. Radziszewski po 3; N. Humlówna, Fr. Zach, ks. Gruszowiecki, ks. Golonka, K. Rosół, A. Rachwał i L. Ader po 2; Wanda, Zofia, Marynia, Jadwinia, Stasia, Hadzia i Antoś Paliszewscy 1·60; T. Sulisz, J. Sołek, M. Palczyński, Wł. Antoniewicz, K. Miszke, N. Hordyński, Wł. Litwiński, I. Szewc, Izabela Pruszak, ks. W. Malski, K. Stachnik, M. Groele, N. Bursztyn, S. Rossa, W. Bursztyn, T. Zdziebło, Leib Isler, J. Wąs, I. Dobrowolski, A. Maceluch, N. Stachnik, N. Turek, P. Petryszyn, po 1; Elektorowicz, dr Horowitz, W. Frączek, F. Rachwał i gmina Niedźwiada po 1; J. Buresch 0·80, F. Szczepanek, W. Rogoziewicz po 0·60, J. Kosydar St. Rachwał, Ant. Bochenek, W. Sierosławski, J. Szczepanek, J. Sulicz, J. Panek, Iser Isler, N. Stachnik, J. Pater, S. Roszkiewicz, R. Badowski, A. Wałęga, N. Stafiński, N. Stachnik, J. Szpara po 0·50; S. Ogorzał, M. Pazdan, F. Strowski, B. Herzig, N. Sniegowski, J. Kosiński, M. Fic, M. Seńkowski, T. Rogoziewicz, W. Wyrwicz, K. Ziobrowski, J. Muniak i J. Skałuba po 0·40; J. Olszewski i T. Wośko po 0·30; N. Leśniak, N. Targoń, M. Troć, W. Krzyczyk, F. Hirsch, W. Dudek, M. Bieszczad, J. Bobulski i Szymon N. po 0·20: Wojciech Pupa 0·10.

Podgórze, 22 grudnia. Prosimy o stwierdzenie, że składka 179 koron 59 hal., złożona w „Nowej Reformie“, pochodziła nietylko z dochodu, które dało przedstawienie amatorskie, ale i z naddatków i z dochodu z bufetu ofiarowanego przez pp. kupców w Podgórzu. Samem zarządzeniem bufetu zajął się p. Karol Pozzi, właściciel cukierni w Podgórzu. Dodajemy, że przedstawienie to urządziło grono amatorów, a nie „Sokół“.

Za komitet *Roman B. Klein.*

Stwierdzamy, że składka 20 rubli, złożona u nas przed dwoma tygodniami przez p. Maryę Czerwińską, pochodziła od uczniów internatu pani Hipolity Sobańskiej w Odesie dla ofiar procesu wrzesińskiego 10 rubli, dla ofiar procesu toruńskiego 10 rubli.

Z Leoben piszą nam: Na walnem zebraniu członków „Czytelni polskiej“ akademików-górników uchwalono następującą rezolucyę:

„Oburzeni do głębi serca postępowaniem władz pruskich i ostatniemi wyrokami sądów gnieźnieńskiego, toruńskiego i poznańskiego, wyrażamy ofiarom tych wyroków najgłębszą cześć, a inicyatorom samopomocy przeciwko gwałtom pruskim szczere uznanie.“

Równocześnie przesyłamy przekazem pocztowym kwotę 22 koron 85 hal. na ręce Szanownej Redakcyi, jako pierwszą składkę na rzecz ofiar wrzesińskich. Za wydział: *Friedberg*, zast. prezesa; *Szefer*, sekretarz.

Echa Wrześni. Dzienniki warszawskie piszą, Do kantorów nauczycielskich zgłaszają się setki bon niemek, pozostających bez zajęcia na bruku warszawskim, gdy tymczasem zapotrzebowanie bon innych narodowości wzrosło.

Od Administracyi.

Dla Prenumeratorów „Nowej Reformy“ uzyskaliśmy **zniżenie przedpłaty** na znany ilustrowany tygodnik literacko-artystyczny. wychodzący w Warszawie, p. t.

„Wędrowiec“.

Tygodnik ten zapowiada na rok przyszły utwory powieściowe Henryka *Sienkiewicza*, Bolesława *Prusa*, Elizy *Orzeszkowej*, Stanisława *Przybyszewskiego* i w. i. Jako bezpłatne premium otrzymają wszyscy prenumeratorzy **12 tomów powieści Sewera Maciejowskiego**, co miesiąc tom w ozdobnem wydaniu.

Przedpłata na „Wędrowiec“ wynosi **dla prenumeratorów „Nowej Reformy“**:

W Krakowie 19 koron (zamiast 24) rocznie.

Z przesyłką pocztową 20 K (zamiast 25 K 50 h.).

Prenumeratę (także kwartalną) przyjmuje administracya „Nowej Reformy“.

Nadto nabywać mogą zarówno miejscowi, jak zamiejscowi prenumeratorzy „Nowej Reformy“ **po znacznie zniżonych cenach** czasopisma:

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik, wychodzący we Lwowie, po **2 K 40 h** kwartalnie, oraz:

„Śmigus“

dwutygodnik humorystyczny po **1 K 80 h** kwartalnie.

Kronika.

Kraków, 23 grudnja.

Jutrzejszy numer „N. Reformy“ wyjdzie z pod prasy już o godz. 3 po południu i zawierał będzie oprócz zwykłej objętości, osobny dodatek literacki.

Muzyka kościelna. W kościele ks. Karmelitów dla parafii będzie śpiewał chór rzemieślniczy pod kierunkiem p. Józefa Sierosławskiego. Wykona jutro pasterską mszę o godzinie 12 w nocy, kolendy i Offertorium Molitora; we środę przed sumą na cichej mszy kolendy polskie, a na sumie mszę cztero-głosową, Graduale i Offertorium Koenena. — W dzień św. Szczepana mszę cztero-głosową Offertorium Wiltbergera; w dniu św. Jana kolendy, w dniu Młodzianków msza cztero-głosowa i Offertorium Wiltbergera.

Ciągnienie losow m. Krakowa odbędzie się dnia 2 stycznia 1902 w sali Rady miasta.

Gospodarcza loterya fantowa na cele Domu pracy na Kazimierzu, urządzona wczoraj po południu w ujeżdżalni obok Kapucynów, ściągnęła wielkie tłumy publiczności, która w przeciągu 2 godzin rozlosowała wszystkie fanty, złożone w większej części z produktów spożywczych. Podczas loteryi przygrywała muzyka „Harmonii“. Dochód pieniężny z loteryi ma być dosyć znaczny.

Dar. Pani Anna Jerzmanowska z Prokocima ofiarowała 200 koron na „Dom pracy“ jako dar na loteryę gospodarczą, która się wczoraj odbyła. Pani drowa Marya Szneidrowa, na której ręce dar przysłany został, składa pani Jerzmanowskiej serdeczne podziękowanie.

Koncert spacerowy „Harmonii“ w salach dawnego gimnazyum św. Anny, gdzie obecnie urządzono wystawę gwiazdkową, cieszył się wczoraj wielkiem powodzeniem. Obszerna sala, w której umieszczono orkiestrę, była chwilami tak przepełnioną, że o zwiedzaniu licznych a pięknych przedmiotów wystawy mowy nie było. Z utworów, wykonywanych przez „Harmonię“, przyjmowanych oklaskami, najwięcej podobał się marsz Tyszkiewicza p. t. „Boże, coś Polskę“ i utwór p. t. „Patrol Boerów“, który orkiestra na ogólne żądanie powtórzyła. Jest podobno projekt, aby „Harmonia“ zagrała jeszcze kilka razy w salach wystawowych.

Rozstrzygnięcie konkursu. Dziś w południe rozstrzygniętym został konkurs na afisz wystawy Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“.

Nagrodę 100 koron otrzymał artysta-malarz, p. Józef Czajkowski.

Egzamina sędziowskie. Komunikują nam, że ustne egzamina na urząd sędziowski odbywać się będą w wyższym sądzie krajowym w Krakowie w roku 1902 w miesiącach marcu, czerwcu i listopadzie.

Krakowskie Towarzystwo rolnicze przeciw ubezpieczeniu urzędników. Otrzymujemy następujący komunikat:

W sobotę 21 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu pod przewodnictwem wiceprezesa hr. Wodzickiego. W obszernej dyskusyi nad projektem ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych podniesiono, że ustawa tego rodzaju, stanowiąca znaczne podrożenie kosztów produkcyi rolniczej, miałaby racyę bytu, gdyby ekonomiczne położenie było niezwykle świetnem, powszechnie jednak wiadomo, że niestety tak nie jest, a dotyczy to zarówno produkcyi przemysłowej, jak rolniczej. W każdym razie należy domagać się, aby równocześnie wydano taką samą ustawę w Węgrzech, w przeciwnym bowiem razie byłoby to tylko nowem uprzywilejowaniem węgierskich przedsiębiorców w ich walce konkurencyjnej z tutejszymi, a wobec wspólności cłowej między Austryą a Węgrami nie możnaby przecie tego nowego obciążania austryackiej wytwórczości wyrównać przez oclenie towarów węgierskiego pochodzenia. Zgodnie z opinią wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego uchwalono uznać, że ewentualne wprowadzenie w życie tej ustawy należałoby zależnem uczynić od wydatnego przyczynienia się państwa do pokrycia kosztów tej instytucyi, czego niestety projekt rządowy nie przewiduje. Niezbędnem byłoby również osobne obliczenie wysokości premii dla rolnictwa, gdyż przy ubezpieczeniu od wypadków stopień niebezpieczeństwa jest w rolnictwie znacznie mniejszy. Za najbardziej przedwczesne uznano ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, ponieważ niema żadnych danych, na podstawie których możnaby choć w przybliżeniu oznaczyć ewentualne koszta tego ubezpieczenia.

Z miejskiego składu węgla. Komisya węglowa Rady miasta na posiedzeniu odbytem w dniu 12 bm. pod przewodnictwem r. m. dra Stycznia, przyjęła do wiadomości zamknięcie rachunkowe funduszu miejsk. składu węgla za czas od dnia otwarcia składu węgla do 12 bm., a zarazem uchwaliła za uzyskaną nadwyżkę dochodów zakupić 1500 cetnarów węgla dla ubogich miejscowych do dyspozycyi sekcyi dobroczynnej Rady miasta.

Zarząd m. składu węgla zawiadamia, iż z uwagi na to, że niektórzy przedsiębiorcy prywatni, rozwożący węgiel po mieście dla drobnej sprzedaży, używali dla swoich wozów oznak podobnych do używanych przez wozy miejskie, przez co publiczność była wprowadzoną w błąd co do składu, z którego węgiel pochodzi, będą odtąd w myśl uchwały komisyi węglowej wszystkie wozy rozwożące węgiel ze składu miejskiego dla wyraźnego odróżnienia ich oprócz chorągiewek z napisem „miejski skład węgla“, zaopatrzone także w herb gminy m. Krakowa.

Olbrzymia przegrana. Już wczoraj rano rozniosła się po Krakowie wiadomość, przyniesiona przez wiedeńską „Allgemeine Zeitung“, że w kasynie arystokratycznem „Jockeyclub“ pewien magnat polski, posiadający wielkie dobra w zaborze rosyjskim, przegrał w nocy ze środy na czwartek ubiegłego tygodnia 2,200.000 koron w bakarata. Lwia część karcianej zdobyczy przypadła pewnemu węgierskiemu posłowi sejmowemu i sportsmenowi, który wygrał około 1 milion koron. Znaczną także kwotę wygrał jakiś austryacki magnat, reszta przeszła w kieszenie mniej szczęśliwych graczy. Ów „spłukany“ magnat polski nie mógł, jak pisze „Allgemeine Zeitung“, zapłacić zaraz tak olbrzymiej sumy i otrzymać miał termin półroczny do uiszczenia się z długu „honorowego“.

W sprawie tej podaje „Neues Wiener Tagblatt“ dalsze szczegóły:

„W kołach arystokratycznych — pisze wspomniany dziennik — ta sprawa karciana omawianą jest już od kilku dni; tajemnicy nikt z niej nie robi, tylko w poszczególnych grupach arystokratycznych krążą rozmaite wersye. Jako „przegranego“ wymieniają wszyscy zgodnie znanego członka polskiej arystokracyi, który od czasu do czasu ma zwyczaj przyjeżdżać do Wiednia i z reguły krótko tutaj przebywa. Opowiadają, że największa część przegranej sumy przypadła w udziale wymienionemu już sportsmenowi i posłowi węgierskiemu. — O grze, w której przegrana wynosi przeszło dwa miliony koron, donoszą, że był to hazard, w którym przegrywający stawkę zawsze podwajał. W ten sposób było możliwem grę doprowadzić do takiej wysokości. Tylko ów polski magnat przegrać miał te pieniądze nie w ciągu jednej nocy. Według naszych prywatnych informacyj część miał hrabia przegrać już przed niejakim czasem do węgierskiego sportsmena, który w ostatnich dniach, gdy hrabia znowu przybył do Wiednia, chciał mu dać sposobność do odegrania już wtedy dosyć wysokiej sumy. O dalszym ciągu gry na „quitte ou double“ istnieją dwie wersye. Według jednej hrabia, który znów przegrywał, miał stracić rozmaite kwoty w kilku wieczorach, według drugiej zaś, magnat polski przegrał milion koron w przeciągu kwadransa. Tę drugą wersyę opowiadają z całą stanowczością ci arystokraci, którzy są członkami „Jockeyclubu“.

„Hrabia polski — pisze dalej „Neues Wiener Tagblatt“ — znany jest jako współwłaściciel wielkich dóbr w Królestwie, dających z samego tylko jego udziału rocznie milion rubli dochodu. Węgierski sportsmen, o którym tutaj jest mowa, przebywa stale znaczną część roku w Wiedniu.

„Jockeyclub“ przestrzega w tej sprawie największą dyskrecyę. Gry hazardowne są w klubie oficyalnie zabronione. Zakaz podał w swoim czasie do wiadomości członków po wszelkiej formie prezes hr. Colloredo-Mannsfeld i kazał go umieścić na ścianach“.

„Neue Freie Presse“ podaje wysokość przegranej na 3 miliony i 200 tysięcy koron. W Krakowie wymieniają głośno imię i nazwisko owego magnata.

Z uniwersytetów. Czytamy w dziennikach lwowskich: Dr Leon Cyfrowicz, nadzwyczajny prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, ma zostać niebawem zwyczajnym profesorem.

Docent lwowskiego uniwersytetu dr Szymon Askenazy został przez senat akademicki zaproponowany ministerstwu oświaty na tytularnego nadzwyczajnego profesora.

Niezwykłe zjawisko. Z Jedlicza piszą nam dnia 21 b. m.: Dziś o godzinie 3 okazała się w stronie wschodniej wspaniała tęcza, którą podziwialiśmy przeszło pół godziny.

Za dostawę mięsa końskiego dla wojskowości skazał sąd w Stanisławowie Kalmana Balla na 2 miesiące, a Chaima Rosinera na 1 miesiąc aresztu.

Nieporządki pocztowe. Jeden z prenumeratorów naszych z Toporowa donosi nam, że w piątek 20 b. m. otrzymał dziennik nasz z dnia 18 i 19 razem. Dlaczegoż codziennie regularnie poczta gazet nie oddaje?

„Sądeczanina“, organu miasta Nowego Sącza i obwodu, wyszedł numer 11, który zawiera: Od redakcyi. — Posłowie nasi śpią! — Panowie przestańcie. — Nasze szkoły. — Budżet gminny miasta Nowego Sącza. — Uniwersytet ludowy. — Z Nowego Targu. — Odezwa do mieszkańców Nowego Sącza. — Echa. — Kronika. — Ogłoszenia.

Z dyrekcyi poczt. Z dniem 1 stycznia 1902 r. otwartą zostanie w Chodorowie na dworcu (powiat bobrecki) przy urzędzie pocztowym stacya telegrafu.

Dyrekcya kolei państw. ogłasza: Dnia 20 b. m. podjęto ruch ogólny na kolei Nowy Łupków-Cisna.

Z Leoben. Walne zgromadzenie „Czytelni polskiej akademików górniczych w Leoben“ powzięło następującą uchwałę:

Zważywszy, że podstawą rozwoju cywilizacyjnego ludzkości jest rozwój poszczególnych narodów i to oparty na pierwiastkach rodzimych, solidaryzujemy się w zupełności z żądaniem młodzieży rusko-ukraińskiej założenia osobnego uniwersytetu ruskiego w Galicyi. Nie zgadzając się na utrakwizacyę polskiego uniwersytetu we Lwowie, któraby była ze szkodą dla naszych praw i potrzeb, solidaryzujemy się jednak z żądaniem dalszego tworzenia na lwowskim uniwersytecie równorzędnych katedr ruskich, jako z tymczasowym środkiem dla zaspokojenia potrzeb narodu rusko-ukraińskiego.

Bezczelność. Tygodnik rosyjski „Iskra“, wychodzący w Moskwie, w nr. 36 pisze o Szczepaniku. Wyraża się o nim: „Szczepanik, z pochodzenia Rosyanin z Galicyi.

Składki na pomnik Chopina. „Kraj“ donosi: Dowiadujemy się, że na podanie, wniesione przez hr. Brochockiego i małżonkę jego, Adelaidę, primadonnę opery cesarskiej w Petersburgu, generał-gubernator warszawski, gen.-adj. Czertkow, udzielił pozwolenia na zbieranie prywatnie od dnia 1 (14) stycznie 1902 roku, w gronie wielbicieli Chopina składek na wystawienie pomnika znakomitemu kompozytorowi w Warszawie. Skład komitetu składek w liczbie 12 osób został już przez gen.-adj. Czertkowa zatwierdzony.

O strasznej katastrofie kolejowej na torze kolejowym pomiędzy Paderborn a Altenbeken przynoszą telegramy pełne grozy szczegóły. Podajemy przedewszystkiem sam przebieg nieszczęścia. Pociąg pospieszny D nr 31 na przestrzeni Paderborn a Altenbeken z powodu znacznego wzniesienia terenu otrzymuje drugą maszynę, która go z tyłu popycha. Według rozkładu jazdy wyjeżdża za nim pociąg osobowy nr 39 po 8 minutach pauzy. Otóż pociąg nr 31 przejechał konia na torze i musiał się zatrzymać, ażeby kadawer zwierzęcy uprzątnięto. Nadjechał pociąg nr 39. Strażnik dał sygnał: „Stać!“ — ale maszynista znajdujący się na tylnej maszynie pociągu D nr 31 sygnału nie zauważył i ze swojej strony dał pociągowi nr 39 znak: „Wolna jazda“. Pociąg nr 39 pełną siłą pary najechał z tyłu na maszynę pociągu nr 31, a ta uderzyła na ostatni wagon pociągu nr 31 rozszczepiła go na dwie części i wznieciła w nim pożar.

Podróżni z nieuszkodzonych wagonów pociągu D nr 31 z pomocą służby kolejowej rzucili się na ratunek zamkniętych w płonącym wagonie osób, które w ogniu i dymie rozpaczliwie wołały o pomoc. Ratunek był wielce utrudniony, z obu bowiem stron toru wznosiły się strome wały, i brakowało siekier, któremi trzeba było wyrębywać ściany wagonu. Wodą z maszyn i śniegiem, który spadł niedawno, próbowano gasić pożar, kilka siekier było w robocie, ale wobec ogromu katastrofy wszystko to na niewiele się przydało. W dodatku zbiorniki gazu w dwóch wagonach wybuchły, powiększając rozmiary katastrofy.

Zabitych i rannych składano wzdłuż toru na futrach i kocach, z wagonu restauracyjnego zabrano serwety na opatrunki. Jadący tym pociągiem Kapucyn umierającym niósł pociechę religijną. Przybył wkrótce pociąg sanitarny i w dalszym ciągu prowadził akcyę ratunkową. Liczby dokładnej rannych i zabitych nie podały dotychczasowe telegramy. Depesza wczorajsza z Berlina donosi, że zginęło 14 osób. W spalonym wozie było 35 podróżnych, z których sześciu w chwili katastrofy znajdowało się w wagonie restauracyjnym i ocalało skutkiem tego; reszta jest ranną. Powszechne oburzenie wywołał jakiś podróżny, który zdejmował na miejscu fotografie błyskawiczne z dotkniętego katastrofą wagonu.

Proces o wydanie niemieckiej taryfy cłowej. Jak wiadomo projekt nowej niemieckiej taryfy cłowej został ku zmartwieniu rządu niemieckiego przedwcześnie ogłoszony w jednym z angielskich tygodników ekonomiczno-finansowych. Otóż w Berlinie odbyła się rozprawa karna przeciw służącemu z ministerstwa oświaty, Voigtowi, oskarżonemu o to, że w latach 1894—1901 udzielił dziennikarzowi drowi Hamburgerowi za wynagrodzeniem tajnych informacyj. Dr Hamburger przed niedawnym czasem uciekł do Londynu, Voigta zaś aresztowano w lecie bieżącego roku pod zarzutem wydania Hamburgerowi projektu taryfy cłowej. Podczas rozprawy Voigt zaprzeczył, jakoby wydał Hamburgerowi projekt taryfy cłowej, przyznał jednak, że udzielał mu innych tajnych informacyj, za co razem pobrał od Hamburgera 400 marek. Sąd skazał Voigta na 3 miesiące aresztu i na zwrot 400 marek Hamburgerowi.

Robotnicy bez zajęcia w Budapeszcie urządzili w sobotę z pozwoleniem władzy pochód demonstracyjny po ulicach stolicy. W pochodzie wzięło z początku udział 2000 robotników, których liczba po drodze wzrosła do 5000. Demonstranci chcieli udać się przed gmach kasyna narodowego, a gdy policya sprzeciwiła się temu, przyszło do bójki, której koniec położyli konni policyanci. Pochód rozpadł się na mniejsze grupy, z których jedna, licząca około 1000 osób, pociągnęła na bulwary Elżbiety i Teresy, gdzie kamieniami zaczęła bombardować sklepy, niszcząc okna i wystawy w kilkudziesięciu sklepach. Policya była bezwładną wobec tej masy, skutkiem czego przyszło do rabunku, a nawet padły dwa strzały, nie raniąc atoli nikogo. Natomiast od kamieni odniosła znaczna liczba osób rany. Ekscesy trwały przez 2 godziny, wywołując ogromny popłoch. Pozamykano sklepy, a ruch tramwaju na wielu ulicach został wstrzymany. Szkoda, wyrządzona przez ekscedentów, wynosi około 40.000 koron. Dopiero wieczorem przedsięwzięła policya liczne aresztowania.

Nagroda Nobla w r. 1902. Komitet fundacyi Nobla postanowił na rok przyszły, aby kandydaci do nagrody pokojowej byli przedstawiani komitetowi do dnia 1 lutego 1902 r., przez uprawnioną do tego osobę. Uprawnionymi zaś są: członkowie rządów i zgromadzeń narodowych rozmaitych krajów, komisyj parlamentarnych, międzynarodowej komisyi pokoju, Instytut prawa międzynarodowego, profesorowie prawa, historyi i filozofii, oraz te osoby, które już nagrodę pokojową Nobla otrzymały. Nagroda ta może też być udzielana instytutom i stowarzyszeniom.

Legenda o „Krakowianach“. Gazeta petersburska „Birżewyja Wiedomosti“ podaje sprawozdanie z odczytu generała Ritticha o Słowiańszczyźnie. — Odczyt odbył się dnia 16 b. m. w petersburskiem Towarzystwie popierania nauk wojennych. Generał Rittich, według owego sprawozdania, twierdzi, że „ze Słowian gałęzi północnej w najcięższych warunkach znajdują się „Krakowianie“, zamieszkujący w granicach państwa austryackiego w liczbie dwunastu milionów“. Prelegent podaje nawet o Krakowianach owych dosyć obfite szczegóły: „40 procent „Krakowian“ nie ma wcale ziemi. Dzienne ich zarobki wynoszą zaledwie 40 kopiejek. Mają mało szkół i kościołów. Wskutek ciężkiej swej doli Krakowianie licznie wychodzą do Brazylii“.

Nikt pewnie odgadnąć nie zdoła, kto to są ci „Krakowianie“? Chyba to Polacy, o innych Słowianach tej nazwy nie słyszeliśmy. Ale Polaków w całej Austryi wraz ze wschodnią Galicyą, Śląskiem, góralami i t. d., jest cztery miliony. Autor zaś samych „Krakowian“ naliczył aż dwanaście!

Zmarli. We Lwowie: Paulina Polowa, wdowa po literacie, w 65 roku życia; pogrzeb odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 10 rano z dworca kolejowego w Krakowie. Dominik Karol Karpiński, aktor teatru poznańskiego, w 26 roku życia. W Stanisławowie Jan Majeranowski, em. radca sądu krajowego i adwokat.

Mianowania. Cesarz zamianował radcę budownictwa Fr. Szkowrona starszym radcą budownictwa w ministerstwie spraw wewnętrznych „extra statum“.

Minister oświaty zamianował adjunkta maszyn kolei państwowych Edwarda Herzberga nauczycielem w IX klasie rangi w lwowskiej szkole przemysłowej.

Ministerstwo handlu zamianowało praktykanta konceptowego Franciszka Musiała, oraz oficyałów pocztowych, ukończonych słuchaczów praw Maksymiliana Kocha i Ignacego Neustera we Lwowie prowizorycznymi koncepistami pocztowymi.

Minister domu cesarskiego, oraz spraw zagranicznych zamianował koncypienta galic. prokuratoryi skarbu dra Michała Straszewskiego attaché konsularnym.

Składki. Administracya „Promienia“ złożyła na gimnazyum polskie w Cieszynie 15 K 60 h.

Repertoar Teatru miejskiego.

We środę 25 grudnia: Krzyżacy“.
We czwartek 26 grudnia o godzinie 3 po południu: „Ksiądz Marek“; o godz. 7 wieczór: „Krzyżacy“.
W piątek 27 grudnia: „Krzyżacy“.
W sobotę 28 grudnia: „Faust“.
W niedzielę 29 grudnia: „Dwie sieroty“.
We wtorek 31 grudnia: „Dama od Makuyma“.

Z kalendarza. We wtorek 24 grudnia: Adama i Ewy; we środę 25 grudnia: Boże Narodzenie; we czwartek 26 grudnia: Szczepana pierwszego męczennika.

Wschód słońca 24 grudnia o godzinie 7 minut 40, zachód o godzinie 3 minut 40; długość dnia godzin 8 minut 0.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22-go grudnia pochmurnie. Termometr doszedł od — 1·9 do + 3·5 C.
Barometr stoi nisko.
Dnia 23 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 730·8 mm, termometru + 2·4 C.
Wiatr wschodnio-północny.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austryi fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Z teatru.

(„Krzyżacy“ — obraz dziejowy w 12 odsłonach, z powieści Henryka Sienkiewicza przerobił na scenę Adolf W[illegible]lewski).

Wspaniały utwór Sienkiewicza, wskrzeszaj[illegible] z epicką siłą w najświetniejszej apoteozie wi[illegible]pomny moment dziejowy, wielki tryumf oręża [illegible]skiego, nad zniepravionem Krzyżactwem, przes[illegible] się w sobotę przez naszą scenę w długim cy[illegible] barwnych plastycznych obrazów. Jest przywil[illegible] wielkiego talentu, że czerpiąc z bogatego źr[illegible] pełnej chwały przeszłości narodu umie uchwyc[illegible] przełomowe zdarzenia dziejów i na ich tle wsk[illegible]sić ducha zamierzchłych czasów, wskrzesić ep[illegible] dziejową w jej najznamienniejszych, najbar[illegible]powych zarysach i w perspektywie stuleci [illegible] nieprzerwaną ciągłość jednej idei, która [illegible] w krew i soki narodu, zmartwychwstaje [illegible] stałych odstępach czasu. Takiem genialne[illegible] które wykwitło z ducha narodowego i [illegible]zem jego myśli i uczuć, są „Krzyżacy“. [illegible] ze swych epickich obrazów nie wzniósł [illegible]kiewicz do takiej potęgi wyrazu, w ż[illegible] złożył tyle siły natchnienia, ile go znajd[illegible] kartach „Krzyżaków“. Idea narodowa kryst[illegible] się w tym utworze w całej pełni i nadaje [illegible] dziełu olbrzymią doniosłość, którą potęguje ob[illegible] nastrój ducha narodowego, wywołany akt[illegible] zdarzeń doby dzisiejszej.

W tych warunkach przedsięwzięcie prz[illegible] „Krzyżaków“ w ramy sceniczne mogło z [illegible]czyć na najpełniejsze powodzenie. Reżyse[illegible] krakowskiej, p. Adolf Walewski, doświadcz[illegible]ca sceny, który dokonał przeróbki Sienkiewi[illegible]skiego utworu, wywiązał się z zadania w spos[illegible] przynoszący zaszczyt jego zdolnościom. Podzieliwszy obfity materyał powieści na dwanaście obrazów, streszczających najwybitniejsze momenta akcyi, nie pominął w swej przeróbce żadnego z tych czynników, które składają podstawowy zarys idei utworu, a idąc w ślad intencyj autora, umiał pogodzić pierwiastek obyczajowy i rodzajowy z przewodnią intencyą polityczną dziejowego obrazu i nie zatrzeć jej nigdzie na korzyść plastyki rodzajowych obrazów i efektów scenicznych. Jak w powieści, tak i w przeróbce p. Walewskiego nad akcyą powieściową, nad historyą losów Zbyszka z Bogdańca i uroczej Danusi Jurandówny góruje polityczno dziejowy podkład utworu, występuje na pierwszy plan zasadnicza idea utworu, t. j. tło dziejowe i charakterystyka nienawiści plemiennej żywiołu germańskiego do polskiego i rzeczowe tej nienawiści uzasadnienie. Przez rozumne ugrupowanie epizodów w poszczególne obrazy uniknął p. Walewski popadnięcia w melodramat, a tem samem obniżenia nastroju. Co więcej, za wielką zaletę przeróbki uważać muszę, że nastrój ten tak umiejętnie stopniowany przez Sienkiewicza w powieści gwoli przygotowania widza do końcowej apoteozy Grunwaldu, znajdujemy i w przeróbce scenicznej „Krzyżaków“ w tem samem spotęgowaniu.

Przeróbki scenicznej „Krzyżaków“ nie podobna oczywiście oceniać ze stanowiska ścisłych prawideł dramaturgii. Uwalnia od tego sama nazwa „dziejowego obrazu“, dopuszczająca wszelkich od prawideł tych zboczeń. Wystarcza tutaj w zupełności wierne utrzymanie nastroju, charakterystyki, tła i zręcznego ujęcia akcyi utworu. Pod tym względem przeróbka p. Walewskiego zadanie swe spełnia całkowicie. W pierwszym obrazie „Gospoda pod lutym turem“ poznajemy dwór księżnej Mazowieckiej i główne osoby sztuki. Zbyszko, olśniony pięknością Danusi i uczynionym jej ślubem wierności, porywa się niebawem na posła krzyżackiego Lichtensteina, i za ten czyn stawiony przed sądem Jagiełły (obraz drugi) oddać ma głowę pod topór. W obrazie trzecim Danusia ratuje go na szafocie zarzuceniem welonu. Poznajemy dalej dwór w Bogdańcu, gdzie Zych ze Zgorzelic w porozumieniu z opatem z Tulczy, chcą żenić Zbyszka z Jagienką, ale on, wierny ślubom, złożonym Danusi, odrzuca propozycye i wraca na dwór księcia Janusza, aby czekać okazyi zdobycia trzech pióropuszów krzyżackich. Na dworze księcia w kilku śmiało kreślonych scenach i dyalogach rozwija się akcya polityczna, w której wyra-

C. k. Uprzyw. Zakłady fabryczne w Tenczynku Leszka Prus Wiśniowskiego polecają na święta Znakomity Porter Tenczyński piwa exportowe i marcowe, w butelkach i beczkach. Zamówienia uskutecznia się odwrotnie w skrzynkach po 25 i 50 butelek. Reprezentacya Kraków Bracka 11.

ziście zarysowuje się chytrość i zdrada Krzyżaków. Ósmy obraz „W zamku krzyżackim“ odtwarza scenę pokuty Juranda i srogiej zemsty Krzyżaków nad nieszczęśliwym polskim junakiem. Śmierć Danusi w Bogdańcu i spotkanie z oślepionym ojcem, szkicowane pospiesznie, zatrącają zlekka melodramatem.

W ostatnich trzech obrazach rozwija się szybko akcya końcowa przygotowująca stopniowo pogrom grunwaldzki. Już tylko mimochodem spotykamy tu epizodycznie dotychczasowych bohaterów powieści Zbyszka, Maćka z Bogdańca i Jagienkę, natomiast w pełnej plastyce występuje na plan pierwszy tło dziejowe. Król Jagiełło z wiernem rycerstwem polskiem i litewskiem przyjmuje chełpliwe i szydercze poselstwo krzyżackie na polach Tannenberga, a w obozie krzyżackim równocześnie buta i pewność junackich komturów słabnie wobec złych przeczuć w. mistrza. Następuje bitwa, a sztukę kończy jako ostatni obraz apoteoza wielkiej chwili dziejowej i wiekopomnego tryumfu polskiego oręża.

Wystawa i wykonanie „Krzyżaków“ przedstawiały dla niezasobnej w siły i środki sceny krakowskiej nie małe trudności. Wobec wielkiej ilości obrazów wymagających wielkiego tłumu artystów i statystów, licznych dekoracyj, świetnych kostyumów i skomplikowanego uruchomienia ansamblu, dyrekcya krakowska mogła tylko z grubsza pokonać trudności. Mimo to całość wypadła pod względem wystawy i zewnętrznego efeku, przyzwoicie.

Mniej szczęśliwie wypadło wykonanie ról z powodu niedostatecznej liczby artystów i zbyt małej liczby użytych statystów. Jeden i tensam artysta grał z konieczności po kilka ról, co znacznie osłabiało wrażenie.

O artystycznem traktowaniu ról mówić można tylko w odniesieniu do trzech najgłówniejszych figur: Zbyszka, Danusi i Juranda, które były podporą i okrasą ansamblu. Reszta źle obsadzona lub źle grana, stanowiła tylko mniej udany sztafaż obrazu i była świadectwem uderzającego braku sił w męskim personalu.

P. Mielewski z młodzieńczą werwą i zapałem grał rolę Zbyszka, p. Kotarbiński wielkie wywarł wrażenie skupioną i pełną dramatycznej siły grą w roli Juranda, wiele poezyi wdzięku ujawniła w roli Danusi p. Przybyłko. W dalszej obsadzie wyróżniali się staranną lub poprawną grą pp. Sosnowsko jako Zygfryd Löwe, p. Rasiński bardzo poprawnie i ze skupieniem traktujący rolę Lichtensteina, p. Stępowski wyborny opat, p. Przybyłowicz jako jewialny Sanderus i p. Jednowski jako majestatyczny Jagiełło. P. Sulima w jedynej scenie posłuchania na zamku, godnie i z szlachetną powagą reprezentowała majestat królowej Jadwigi.

[illegible] nie przeciągnęło się poza północ, wo[illegible] nodzi konieczna potrzeba poczynienia [illegible] przedstawieniach pewnych skróceń i okre[illegible] zdaniem do okrojenia nadaje się prze[illegible] obraz p. t. „W obozie krzyżaków“ [illegible] pytecznemi scenami monologów przed[illegible] Zygfryda, oraz niektóre sceny końcowe [illegible]o.

[illegible] zapełniająca szczelnie wszystkie miej[illegible] na pierwszych dwóch przedstawieniach [illegible]w“ przyjmowała sztukę z zapałem i go[illegible] askami podkreślała liczne zwroty dyalo[illegible] becnej chwili podwójnie aktualnych. Au[illegible] róbki p. Walewskiego wywoływano kilka-

W. Pr.

[illegible]Z sali sądowej.

(Morderstwo i oszustwo).

Nowy Sącz, 22 grudnia.

[illegible] dalszym ciągu rozprawy Reicha i wspólników [illegible]erstwo i oszustwo, osłabił cały akt oskarże[illegible] świadek Michał Zembura szewc, na którego ze[illegible], że usłyszał wołanie Gabrysiowej o ratunek [illegible]ło się przeważnie oskarżenie. Zembura wikłał [illegible] swych zeznaniach tak, że je trybunał za[illegible]yonował.

Dla przysięgłych ułożono pięć pytań, mianowicie dwa w kierunku morderstwa, a trzy co do oszustwa. Prokurator żądał od trybunału postawienia także dwóch dodatkowych pytań w kierunku zabójstwa, wrazie zaprzeczenia pierwszych dwóch głównych pytań. Trybunał odmówił jednak temu żądaniu prokuratora, motywując, że w tej sprawie nie może być mowy o zabójstwie.

Przysięgli po godzinnej naradzie odnieśli się do przewodniczącego z żądaniem postawienia im dodatkowego pytania w kierunku zabójstwa. Za zgodą prokuratora i wnioskiem obrońcy postawił trybunał przysięgłym jeszcze dwa dodatkowe pytania w kierunku zabójstwa, tudzież jeszcze dwa dalsze ewentualne pytania w kierunku występku z § 335 u. k. (przeciw bezpieczeństwu życia).

Po dłuższej naradzie przysięgli zaprzeczyli 12 głosami pytania w kierunku morderstwa większością głosów pytania o zabójstwo i oszustwo, a potwierdzili pytanie co do występku z § 335.

Trybunał skazał Izraela Reicha i Samuela Stemmera na trzy miesiące ścisłego aresztu. Zasądzeni wyrok przyjęli i rozpoczęli zaraz karę; prokurator nie zgłosił zażalenia nieważności.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Wydawnictwa gwiazdkowe.** Tylko co ukazały się z druku „Poezye“ Adama Staszczyka: spory tomik, obejmujący liryczny dorobek autora, dalej śpiewy z głośnych jego sztuk ludowych, wreszcie urywek z ostatniego, niestety dotąd nigdzie niewystawionego czteroaktowego jego dramatu pod tyt. „Górnicy salin“. Swojskość, uawskróś przenikająca ten zbiorek, najlepiej charakteryzuje następująca ironiczna a tak dziś aktualna zwrotka z wiersza „Cudze lepsze“:

Za granicą, za granicą! —
U nas w kraju wszystko liche,
Tam i gwiazdy lepiej świecą,
Tam powietrze zdrowsze, ciche...

Podobnym w ogólnym, społecznym nastroju jest zbiorek poezyi Artura Gliszczyńskiego p. t. „Z mroku i dymu“, ozdobiony winietką tytułową, a wydany w Warszawie w księgarni Stefana Dembego. Są tu rzeczy rozmaitego zakroju: liryki, satyry, ale większość ich przenika melancholia i tęsknota, o której autor powiada:

Przyszła do mnie, do pustkowia
I stanęła u wezgłowia
Ponura
I wokoło, ponademną
Rozpostarła szatę ciemną,
Jak chmura!

P. Kazimierz Kalinowski wydał w Warszawie, nakładem „Warszawskiej spółki wydawniczej“ zbiór „Legend“. Od czasu bowiem „Legend o Matce Boskiej“, wydanych z ilustracyami Piotra Stachiewicza, nastała w Warszawie wdzięczna moda okraszania tomów pism i dzienników od czasu do czasu tego rodzaju utworami literackiemi. Zwłaszcza p. Kalinowski dostarczał legend na rozmaite okoliczności, a zbiór ich utworzył niniejszy tomik.

Do wykazu gwiazdkowych wydawnictw dla młodzieży zaliczyć należy świeżo puszczone w handel księgarski przez lwowskie „Towarzystwo wydawnicze“ „Dwie mogiły“, powieść dla starszej młodzieży p. Felicyi Popławskiej. Już poprzednią powieścią swoją p. t. „Dla przyszłości“ p. Popławska udowodniła, że bodaj czy mamy kogoś wśród obecnie piszących, ktoby się z nią mógł równać, jeśli chodzi o dostarczenie zdrowej a zajmującej lektury dla młodzieży mniej więcej powyżej lat 10, a powieść niniejsza w zupełności pochlebne to zdanie potwierdza. Tamta miała znaczenie patryotyczne, ta więcej społeczne, a jej zadaniem, bez moralizowania obudzić gorące umiłowanie swego społeczeństwa i obowiązków względem niego. Oby jak najwięcej takich prac dla młodzieży jak te dwie p. Popławskiej.

W. D.

— **Ze studyów literackich.** Prof. dr Aleksander Brückner wykończa obecnie na zamówienie firmy Gebethnera i Wolffa w Warszawie przekład polski swojej świeżo wydanej po niemiecku „Historyi literatury polskiej“. Polskie wydanie tego cennego dzieła uzupełnione będzie i rozszerzone przez autora tak dalece, że uzupełnienia te pomiększą rozmiary tej książki do dwóch dużych tomów.

Prof. dr Piotr Chmielowski wykończył na zamówienie tejsamej firmy wydawniczej „Historyę krytyki literackiej w Polsce“. Urywki tego obszernego studyum drukawał „Bluszcz“ w ostatnim roczniku.

Dr Józef Kallenbach opracował dla wydawnictwa „Biblioteki dzieł chrześciańskich“ obszerną monografię literacką p. t. „Skarga, jako kapłan, obywatel i pisarz wieszczy“.

Dr St. Windakiewicz pracuje nad obszernem dziełem, w którem zamknie „Historyę teatru polskiego“. Poszczególne rozprawy autora dotyczące początków najdawniejszego teatru polskiego ukazują się w wydawnictwach Akademii umiejętności. W jednej z ostatnich rozpraw p. t. „Dramat liturgiczny w Polsce“ udowadnia autor, że już w XI wieku odgrywano u nas mysterya i dyalogi kościelne na wzór zagranicy, i że na tej podstawie krzewić się u nas poczęły późniejsze próby dramatów, na których oparły się początki naszego teatru.

— **„Za siódmą górą, za siódmą rzeką“**, balladę w 3 aktach z prologiem Stanisława Rossowskiego, przedstawiono onegdaj w teatrze lwowskim. Treść: Król Dolin panuje w swej krainie prawnie i błogo, jak mu się zdaje, kierując się wskazówkami wielkiego ochmistrza Morała, z którego rąk nie wychodzi księga praw i ceremonij. Jego głowa kieruje państwem; król strudzony życiem ledwie nadołać może znojom podpisywania aktów. W tem w harmonii rządów poczęły zarysowywać się szczeliny; tu i owdzie odzywa się tajemny głos, przedrzeźniający poszczególnym zarządzeniom władcy. Ponadto w sąsiedztwie panuje król Wzgórz, rządzący w sposób wprost przeciwny; obawa, by zło nie przeniosło się stamtąd do kraju, tem bardziej, że już i nieboszczka królowa sprzyjała więcej tamtemu kierunkowi i samej osobie króla Wzgórz i przepowiedziała przed zgonem, że królewicz Wzgórz pojmie królewnę Dolin, poetyczną Mgiełkę. I oto staje przed królem nieznany młodzieniec z wiadomością, że królewicz Wzgórz przybędzie po rękę Mgiełki. Wysłano więc wojsko na granicę, by przeszkodzić wjazdowi królewicza; młodzieniec w nagrodę za doniesienie pozostaje w zamku i wzbudza w Mgiełce miłość ku sobie. Po wyjściu wojska zbuntowani poddani oblęgają zamek; króla chcącego osobiście pojednać się z ludem zamyka Morał i zamyśla nawet pozbawić go życia. Młodzieniec jednak zręcznie oswobadza króla i w nagrodę bierze rękę Mgiełki, wyjawiając, iż jest królewiczem Wzgórz.

Akcya ballady ma być krucha i słaba, ale brak ten wynagradza bardzo piękny wiersz.

Balladę grano wybornie. Odznaczyli się: Solski (król Dolin), Węgrzyn (król Wzgórz), Solska (Mgiełka) Bednarzewska (młodzieniec), Chmieliński (Morał). Autora darzono kwiatami i oklaskami.

— **Kalendarzyk Kościuszkowski** na rok 1902 nakładem Ferdynanda Biernata w Krakowie, drukarnia „Czasu“, opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich handlach papieru i księgarniach. Kalendarzyk zawiera portret Kościuszki i podobiznę kopca Kościuszki, sarkofag Kościuszki w królewskich grobach na Wawelu, oraz ryciny, przedstawiającą pomnik bohatera, który stanie w roku przyszłym na Rynku krakowskim. Dział informacyjny kalendarzyka wyzyskany jest należycie.

— **Nowości muzyczne.** P. Felicyan Szopski, profesor konserwatoryum i krytyk muzyczny wydał nakładem tutejszej firmy S. A. Krzyżanowskiego dwie większych rozmiarów kompozycye fortepianowe.

Pierwsza z nich „Thème varié“ jest bardzo ożywionem i z wielkim wdziękiem dokonanem opracowaniem melodyjnego tematu, który rozprowadzony jest w sześciu waryacyach. Utwór zaleca się lekkością i przejrzystością faktury i ze wszech miar nadaje się do studyum dla zaawansowanych zwolenników gry fortepianowej oraz na popisy estradowe. Kompozycye opracowane z zupełnem opanowaniem strony technicznej, mają wybitne znamię skrystalizowanego i świadomego swych środków talentu.

Drugi utwór, zatytułowany „Deux morceaux“, przynosi dwie zręczne, dosyć przystępne w układzie kompozycye, mające, podobnie, jak poprzednio wymienione waryacye, piętno wpływów wybornej szkoły dyrektora Żeleńskiego, od którego p. Szopski przejął pewne rysy zasadnicze metody kompozycyjnej. W głównych tematach uderza tu wdzięk formy, a w szczegółach przeprowadzenia harmonicznego powaga myśli. — Obydwa wydawnictwa spotkają się niewątpliwie z życzliwem przyjęciem w naszych kołach muzykalnych.

wp.

Ostatnie wiadomości.

— Przy wyborach do Sejmu w Dalmacyi wybrano 4 Włochów z partyi autonomicznej, 5 narodowych Chorwatów i jednego członka kroackiej partyi prawa (Rechts Partei). Razem wybrano podczas obecnych wyborów do Sejmu 18 narodowych Chorwatów, 9 członków chorwackiej partyi prawa, 6 Serbów, 6 Włochów z partyi autonomicznej, 2 członków czystej partyi prawa (Reine Rechts Partei). Zestawienie tego wyboru z wyborem ostatnim przedstawia się jak następuje: narodowi Chorwaci stracili 5 mandatów, Serbowie 3 mandaty, chorwacka partya prawa zyskała 6 mandatów, czysto chorwacka partya prawa 2 mandaty.

— Gubernia chełmska. W pismach rosyjskich krąży wiadomość o bliskiem utworzeniu gubernii chełmskiej z przyłączeniem lub bez przyłączenia jej do Kraju południowo-zachodniego. O ile słyszeliśmy, projekt ten był istotnie poruszany niedawno, ale został odrzucony.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 23 grudnia. Z Borysławia donoszą, że na terenach odsiadującego więzienie księdza Mardyrosiewicza odkryto źródła nafty, dające 5 cystern dziennie.

Sensacyą jest zniknięcie Silvia Nodariego, który wypuszczony za kaucyą, mieszkał w hotelu Victoria. Owoż wczoraj znikł ze Lwowa.

Wczoraj zawiązano tu stowarzyszenie pomocników kancelaryjnych, dyurnistów i kancelistów. Prezesem wybrano syndyka stowarzyszenia dra Jabłońskiego.

W Kosmaczu zmarł ks. Brzozowski sybirak, jeden ze 150 księży zesłanych po powstaniu na Bajkał.

Darmstad, 23 grudnia. Wyrokiem sądu wyższego z d. 21 b. m. wielki ks. heski otrzymał rozwód.

Londyn, 23 grudnia. „Times“ donosi ze Sidney, że rząd związkowy postanowił wysłać dalszy kontyngent wojsk australskich do południowej Afryki.

Bukareszt, 23 grudnia. Senat uchwalił projekt ustawy, dotyczącej ustanowienia taksy wywozowej dla cukru, wysokości 16 centimów za 1 kilogram.

Pismo Antoniego Małeckiego.

Lwów, 23 grudnia. Antoni Małecki wysłał do Rady szkolnej pismo z podziękowaniem za przesłane mu gratulacye. Czcigodny jubilat pisze:

„W ogólności doznaję z okazyi tego ósmego krzyża niestarganych jeszcze sił do życia tyle ze strony szlachetnego społeczeństwa naszego dowodów pamięci, łaski i życzliwości powszechnej, że jeżeli kiedy w mojem życiu, to obecnie pod wieczór mego wieku zdaje mi się jasnem to przeświadczenie, jak wdzięczną i jak godną jest nasza droga rola rodzinna, by na jej łanach czy mały, czy wielki, w miarę sił udzielonych sobie przez Boga, brał udział jak najżywszy w pracy nad jej coraz wyższą uprawą i zbliżeniem ku celowi jej przeznaczonemu.“

Z wielkiem zadowoleniem wspomina także Antoni Małecki o czasach, kiedy brał udział w pracach Rady szkolnej i wyraża jej obecnej reprezentacyi podziękowanie za wspomnienie z tych czasów.

Przed Sejmem.

Lwów, 23 grudnia. Posiedzenie Koła krakowskiego odbędzie się, podobnie jak i innych klubów, w piątek wieczorem, t. j. w przeddzień Sejmu.

Pp. Albin Rajski i Godzimir Małachowski zwołują t. zw. secesyonistów demokratycznych na piątek wieczorem.

Na piątkowem posiedzeniu klubu rolniczego rozstrzygniętem zostanie, czy w danym razie nie zrobić p. Laskowskiego prezesem „Towarzystwa kredytowego ziemskiego“. Jeżeli się p. Laskowski na to zgodzi, dr Pilat zostanie bez przeszkód wicemarszałkiem.

Krętactwo w sprawie Morskiego Oka.

Lwów, 23 grudnia. Organ namiestnikowski „Gazeta Narodowa“ wobec naszego doniesienia o naprężeniu stosunków hr. Pinińskiego z Kołem polskiem z powodu Morskiego Oka i o możliwości ustąpienia obecnego namiestnika podaje, że ją zapewnił jeden z członków komisyi parlamentarnej Koła, iż całe to doniesienie jest nieprawdziwe.

Co do nas, możemy zapewnić, że oparliśmy się na zupełnie wiarygodnych informacyach. Zresztą niepodobna nam polemizować z „Gazetą Narodową“, skoro prokuratorya skonfiskowała właśnie najważniejsze ustępy z naszego doniesienia.

Równocześnie „Słowo Polskie“ donosi, że minister Welsersheimb, w rozmowie z członkami Koła polskiego, wyraźnie zaznaczył, iż rozporządzenie takie wydano, tylko dodał, iż to nic on go wydał.

„Gazeta Narodowa“ przytem zapuszcza się w krętactwo w sprawie znanego rozporządzenia, wydanego żandarmeryi austryackiej, aby sporny obszar uważała za węgierski. „Gazeta“ pali kadzidła namiestnikowi i ośmiela się twierdzić, że żadnego nowego rozporządzenia niema, lecz istniejący stan rzeczy datuje się od r. 1894. Tymczasem stwierdzamy stanowczo, że wzmiankowane rozporządzenie dla żandarmeryi austryackiej nosi datę „October 1901“.

Lepiejby więc zrobiła „Gazeta Narodowa“, aby nie puszczała się na krętactwa, bo źle to świadczy o sprawie, jeśli dla jej obrony aż do takich środków uciekać się trzeba.

Sytuacya.

Praga, 23 grudnia. „N. Listy“ piszą w liście sytuacyjnym z Wiednia, że dla parlamentu i dla ogólnego położenia w państwie nastaną po Nowym Roku czasy pierwszorzędnej doniosłości, a zarazem będzie to chwila stanowcza. Nie trzeba się co do tego tylko łudzić.

Konferencye ugodowe.

Wiedeń, 23 grudnia. „Sonn u. Mont. Ztg“ donosi:

„Niektóre dzienniki przyniosły wiadomość, że czeska partya agrarna odrzucić miała zaproszenie do wzięcia udziału w konferencyach ugodowych, ponieważ miałaby być na nich rozważaną kwestya języka niemieckiego jako pośredniczącego w parlamencie i centralnych władzach. — Otóż możemy donieść, że nie jest wcale wiadomem dotychczas, jakoby ta sprawa miała być przedmiotem obrad konferencyi. Przeciwnie, w tendencyi obrad leży ograniczenie postulatów i stworzenie pewnego „modus procedendi“ dla stron obu. Widoczne są również usiłowania pozyskania Niemców dla czeskiego języka urzędowego, natomiast sprawa czeskiej wszechnicy na Morawach ma być odroczoną. Chodzi tedy o uzyskanie zawieszenia broni, celem umożliwienia załatwienia ważnych przedłożeń w Izbie posłów“.

Praga, 23 grudnia. Czeska prasa bardzo pesymistycznie wyraża się o konferencyach czesko-niemieckich, które odbyć się mają 8 stycznia. Rząd ma ustanowić formalnie przedmiot, który wzięty będzie pod obrady. Zdaje się, że rząd stanie na tem stanowisku, aby obrady toczyły się co do terytoryalnego podziału Czech. Czesi jednak oświadczają, że na taki tok obrad nie przystają, bo na podział Czech nigdy się nie zgodzą.

Przeciw trójprzymierzu.

Rzym, 23 grudnia. We Włoszech w sferach miarodajnych objawia się silna dążność przeciw trójprzymierzu. Toczą się w tej sprawie rokowania z Francyą, dla której teraz Włochy przyjaźnie są usposobione.

Zdrowie papieża.

Paryż, 23 grudnia. Rektor katolickiego instytutu Becheuer, który był w Rzymie na posłuchaniu u papieża, opowiada, że papież jest zdrów. Sam to oświadczyć miał w rozmowie z Bacheuerem i powiedział w te słowa: „Może przypuszczają, że mnie siły duchowe opuszczają a przecież codziennie przyjmuję kardynałów, biskupów i superyorów i z nimi wszelkie sprawy załatwiam“.

Demonstracye przy odsłonięciu pomnika Baudina.

Paryż, 23 grudnia. „Agencya Havasa“ donosi, że wczoraj popołudniu odbyło się na przedmieściu Paryża St. Antoine odsłonięcie pomnika przedstawiciela ludu Bandina, który poległ w grudniu r. 1851 na barykadach. W uroczystości tej wzięli udział: prezydent Loubet, prezydent ministrów Waldeck-Rousseau wraz z członkami gabinetu, deputacye obu Izb, prezydent rady municypalnej Dausset wraz z dwoma członkami tej rady. Około pomnika nagromadziły się masy publiczności. Z powodu późnej decyzyi rady municypalnej, Dausseta nie wpisano na listę mowców.

Skoro tłumy spostrzegły, że Dausset chce przemówić, odezwały się ze wszech stron protesty; Dausset nie mógł dokończyć przemowy. Dausseta i stojących obok niego członków rady municypalnej musieli otoczyć trzej agenci policyjni i odprowadzić w boczną ulicę, gdzie czekały ich ekwipaże. Tu, gdy wsiedli do ekwipaży, otoczyła ich grupka ludzi, między którymi byli socyalistyczni członkowie rady municypalnej i wznosili okrzyki „niech żyje republika“. Po pewnym czasie udało się dopiero uwolnić powozy od tego otoczenia. Tymczasem odsłonięcie pomnika odbywało się spokojnie. Przemawiali: prezydent senatu Faliéres, prezydent Izby Deschanel. Podczas mowy Dechanela tłum wznosił okrzyki: „Niech żyje republika“.

Następnie przemawiał jeszcze wśród entuzyastycznych okrzyków, prezydent Loubet i prezydent ministrów Waldeck-Rousseau. Po uroczystości tłumy rozeszły się spokojnie.

Przez Tybet.

Chrystyania, 23 grudnia. Król otrzymał depeszę od podróżnika szwedzkiego Svenhebina z Kaszmiru, w której podróżnik donosi, że przebrany za pielgrzyma przeszedł cały Tybet. W czasie podróży wzięli go raz rozbójnicy do niewoli, lecz go wypuścili na wolność. Svenhebin donosi, że w czasie podróży porobił ważne odkrycia naukowe, które za powrotem ogłosi.

Przesilenie w Bułgaryi.

Sofia, 23 grudnia. Sobranie odbyło wczoraj posiedzenie, na którem Karawełow złożył oświadczenie, że pozostaje nadal kierownikiem gabinetu. Do obrad nad pożyczką przystąpi Sobranie zaraz na następnem posiedzeniu. — Prezydent ministrów, Karawełow, wyraził nadzieję, że Sobranie pożyczkę uchwali. Bank de Paris przedłużył termin rokowań o tę pożyczkę do wtorku.

Katastrofy kolejowe.

Grac, 23 grudnia. Jak tutejsze dzienniki donoszą, miało nastąpić dziś rano na stacyi Goesting zderzenie się pociągu osobowego z towarowym, przyczem kilka osób miało odnieść rany.

Monachium, 23 grudnia. Dziś o godzinie pół do 12 w nocy wykoleił się pociąg towarowy koło stacyi Bergen-Traunenstein. Siedem wagonów jest uszkodzonych. Z jadącycy nikt nie odniósł szwanku. Z tego powodu linia Wiedeń-Monachium jest dziś zamkniętą.

O ewangelię.

Paryż, 23 grudnia. Agencya Havasa donosi z Aten: Studenci uniwersytetu mają zwołać nowy meeting, w celu zaprotestowania przeciw środkom, jakie ustanowiono, aby zapobiedz demonstracyom z powodu tłómaczenia ewangelii. W tej sprawie jednak nie wszyscy studenci są jednego zdania. Rząd oświadczył, że starać się będzie wszelkiemi siłami o utrzymanie pokoju.

O Mandżuryę.

Pekin, 23 grudnia. Rosyjski poseł Leffar miał dłuższą konferencyą z pełnomocnikami chińskiemi w sprawie umowy mandżurskiej. Pełnomocnicy ci objawiają mniej skłonności do spełnienia życzeń Rosyi, niż Lihungczang. Domagają się oni mianowicie usunięcia całego szeregu warunków z tej umowy. Dalej domagają się oni rychlejszego wycofania wojsk rosyjskich z Mandżuryi i pozostawienia Chinom wolności powiększania swego wojska w Mandżuryi, bez pozwolenia Rosyi.

Sprzeciwiają się oni udzieleniu Rosyi monopolu na koncesye kopalniane w Mandżuryi.

Pekin, 23 grudnia. (Tlg. Biura Reutera). Rosyjski poseł Lessar, ks. Czing i Wang-wen-skas złożyli sobie nawzajem wizyty, które stanowić mają niejako wstęp do rokowań o układ Mandżurski.

Nowy bunt w Wenezueli.

Nowy Jork, 23 grudnia. Z Wilhelmstadt donoszą: Generał Luziano Mendera, wybrany prezesem stanu Carabobo, tudzież dwaj dawni ministrowie wojny Antonio Fernandez i Lutowski podnieśli bunt przeciwko prezydentowi Castro. Spisek uknuto w porozumieniu z generałem Mattos, który z Martyniki miał wczoraj powrócić. Dla prezydenta Castro nowy ten bunt jest silnym ciosem. Wysłane koleją przez Castra wojsko z Maracay nie mogło przybyć na miejsce buntu, gdyż kolej pod Caguan zburzyli powstańcy. Z okolic Walencyi donoszą o nowych buntach przeciwko prezydentowi Castro. W Caracas urzędowe koła uważają położenie za groźne.

Waszyngton, 23 grudnia. Nadeszły tu wiadomości o rozruchach w Wenezueli.

Z Ameryki.

Londyn, 23 grudnia. „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu: Spodziewają się zmian w gabinecie waszyngtońskim. Mianowicie powstała różnica zdań między ministrem marynarki Langem a prezydentem Rooseveltem.

Londyn, 23 grudnia. Tutejszy poseł argentyński otrzymał depeszę od ministra spraw zagranicznych z doniesieniem, że rząd argentyński postanowił zerwać rokowania z rzeczpospolitą chilijską. Nie oznacza to jednak zerwania stosunków pokojowych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

40.000 koron można wygrać na loteryi, jaką urządza Towarzystwo opieki nad ubogimi w Wiedniu. Ciągnienie 16 stycznia 1902. Los kosztuje 1 koronę. 2711

Do niniejszego numeru dołączony jest prospekt **„Ilustracyi Polskiej“**.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 23 grudnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. —.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 653·50. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 667·—. Akcye Anglobanku 261·50. Akcye Unionbanku 547·50. Akcye Länderbanku 422·50. Akcye Bankvereinu 413·50. Akcye Bodencredit 884·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 659·—. Akcye kolei południowej 72·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. 481·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. 276·—. Akcye kolei Elbethal 465·—. Akcye kolei Północnej —.—. Akcye kolei Czerniowieckiej —.—. Akcye Alpiny 393·50. Akcye Rima Muranyi 472·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1390·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tureckie tytoniowe 286·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 92·85. Renta majowa 99·—. Austryacka renta koronowa 95·95. Węgierska renta koronowa 94·30. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 91·95. 4% Listy Banku krajowego 92·—. 4½% Listy Banku krajowego 99·—. 4% Listy Banku hipotecznego 90·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 97·75. 5% Listy Banku hipotecznego 109·50. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·35. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 93·75. 4% Pożyczka miasta Lwowa 87·75. Losy tureckie 100·—. Marki 117·25. Ruble 253.—.

Berlin, 23 grudnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. —.

Austryackie akcye kredytowe 205·90. Akcye kolei państwowych 141·50. Towarzystwo dyskontowe 179·80. Berlińskie Towarzystwo handlowe 139·25. Huta „Laury“ 184·90. Bohumery 171·90. Wschodnio-pruska kolej południowa 77·—. Ruble za gotówkę 216·—. Kolej warszawsko-wiedeńska —·—. Kolej morza śródziemnego —·—. Kolej Meridionalna —·—. Losy tureckie 100·75. Włoska renta —.—. „Harpener“ kopalnia węgla 159·50. Kolej Marienburg-Mławka —·—. Konsolidacya 302·25. Lombardy 18·70. Kolej Prince Henry 88.75. Niemiecki bank narodowy 102·50. Kanada Proferred 111·60. Akcye żeglugi hamburskiej 108·10. Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·75.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 23 grudnia 1901 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	116 80	117 40
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 10
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109 25	110 —
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	97 50	98 50
4% „ „ „ „	89 75	90 75
4½% Listy zastawne Banku krajow.	99 —	99 75
4% „ „ „ „	91 75	92 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	93 50	94 50
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	91 75	92 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 25	94 25
4½% „ miasta Lwowa	97 25	98 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	101 —	102 —
4½% „ „ „ „	98 80	99 50
4% „ kolejowe	91 75	92 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	75 —	80 —
V. Akcye.		
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	— —	— —
„ „ hipotecznego „ „	548 —	552 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ kolei Karola Ludwika	430 —	433 —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	531 —	534 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²⁄₁₀% wspólna renta pap.	98 70	99 20
4²⁄₁₀% „ „ srebrna	98 60	99 20
4% renta koronowa austryacka	95 70	96 25

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach
pamiętajmy
O Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

Kapelusze pluszowe, filcowe, lodynowe: P. et C. Habiga Wilh: Plessa I. Hückel i Synów, Halban i Damask, Antoniego Pichlera, Józefa Pichlera i Syna; i z innych cesarskich i królewskich nadwornych fabryk. poleca **ZDZISŁAW ZDANOWICZ** Kraków ul. Sławkowska l. 8 vis à vis Hotelu Saskiego i Grand.

Młody człowiek, (lat 23), wolny od służby wojskowej, mający 6 klas gimn. i egzamin inteligencyjny, mówiący biegle po niemiecku, z pięknem pismem, poszukuje miejsca od 1 stycznia. Adres: **O. Koźdoń** poste restante **Myślenice.** 2849

Podziękowanie.

Poczuwam się do miłego obowiązku złożyć panu **Henrykowi Gottliebowi**, egzam. nauczycielowi rachunkowości państwowej, buchalteryi i kaligrafii, Kraków, ul. Dietlowska 68 zamieszkałemu, publiczne serdeczne podziękowanie za sumienne i gruntowne przygotowanie mnie w krótkim czasie do egzaminu z rachunkowości kupieckiej, pojedynczej i podwójnej, i buchalteryi, teoretycznie jakoteż i w praktycznym kierunku — i polecić Go jak najgoręcej P. T. Publiczności.

Kraków, w grudniu 1901 r.

2848 *Julian Cieśliński.*

Na kierownika filii

składu zegarków i wyrobów złotych, mającego bardzo wielkie powodzenie, **potrzebny jest** do miasta na prowincyi zaraz — względnie później — **zegarmistrz** w średnim wieku, z tym działem dobrze obeznany, umiejący naprawiać przedmioty złote — okazały, w obejściu gładki, zwinny, biegły w języku polskim i niemieckim tak w mowie jak i w piśmie. Zostanie mu powierzone samodzielne prowadzenie składu. — Musi złożyć kaucyę lub dać zabezpieczenie. — Tylko zaufania godna osoba może być przyjętą. 2844 1 3

Zgłoszenia pod **2844** przyjmuje: **Administracya „Nowej Reformy."** (Ustnych wyjaśnień nie udziela).

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Podpisany zarządca masy konkursowej **Jakóba Osterjunga**, ogłasza niniejszem sprzedaż ofertową towarów sukiennych do powyższej masy należących. Oferty obejmować muszą ryczałtowo wszystkie towary i zaopatrzone być winny we wadyum 400 koron. Towary powyższe oglądać można w dniach 27 i 29 grudnia 1901 r. od godziny 11-tej do 1-szej w południe, za poprzedniem zgłoszeniem się u podpisanego zarządcy masy. Oferty składać można do rąk podpisanego zarządcy masy aż **do 30 grudnia 1901** r. o godzinie 10 rano, a otwarcie ich nastąpi tegoż dnia o godzinie 12 w południe. Towary sprzedane będą najwyżej ofiarującemu, a wydane mu zostaną po złożeniu całej ceny kupna. Nabywca obowiązany jest towary zabrać ze sklepu, w którym się znajdują, w ciągu 24 godzin po otwarciu ofert, pod rygorem utraty wadyum.

Kraków, 21 grudnia 1901. 2851/2

Dr. S. Garfein, adwokat, w Krakowie, ulica Grodzka 71.

Miód pszczelny

prawdziwy, za co się ręczy, wysyła w 5-klgr. blaszankach po 6 kor. opłatnie za zaliczką. 2629 38 50 **J. Menczer w Mikulińcach.**

Pożyczka 30.000 koron

każdej chwili do oddania — na bardzo przystępnych warunkach — na budowę lub ukończenie budowy domu w Krakowie. — Bliższa wiadomość **w kancelaryi adwokata Dr. Ignacego Suessera w Krakowie, plac Dominikański Nr. 5,** między godz. 3—5 po południu. 2833 2 2

Wina węgierskie

Hegyalajskie stołowe	6 butel.	zł.	2·—
„ pańskie	6 „	„	2·50
„ prima pańskie	6 „	„	3·—
Samorodne starsze z winnic magnackich	6 „	„	3·20
Stary Zieleniak	6 „	„	3·25
Hegyalay-Cabinet specyalne	6 „	„	4·—
Tokajskie łagodne	6 „	„	4·—
Tokajskie z r. 1889 wytrawne lub słodkie	6 „	„	4·50
Maślacz	6 „	„	6·—
Villanyer czerwone	6 „	„	2·—
Ofner	6 „	„	2·50
Erlauer starsze	6 „	„	3·20

Wielki wybór wszelkich win węgierskich.

Za naturalność moich win gwarantuję każdemu odbiorcy nietylko zapewnieniem, ale zupełnie prawnem zobowiązaniem. 2732 6 6

MAURYCY WEINDLING,
Kraków, ul. Floryańska 25.
Ceny rozumieją się bez szkła. Cennik na żądanie

PODAREK na GWIAZDKĘ!



KANARKI

prawdziwe hercyńskie znakomite śpiewaki, z miłym łagodnym głosem, turkotem, fletowym gwizdkiem, dzwonkiem, także przy świetle śpiewające, po 4, 6, 8, 11 i 12 zł. Przesyłam także pocztą za zaliczką z poręczeniem, że nadejdą zdrowe do miejsca przeznaczenia. **6 dni próby**, a wrazie niezadowolenia wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Hodowca prawdziwych hercyńskich kanarków J. SZUFA, Kraków, ulica Floryańska Nr. 43, II. piętro, oficyna. 2523 10 10

Linoleum

Przedściółki i Chodniki
z Linoleum, ceratowe japońskie i kolorowe.
Rogóżki kokosowe, żelazne i szczotkowe.
CERATY na stoły i meble.
Koronki ceratowe.
Wyroby szczotkarskie.

Reim i Spółka w Krakowie

Rynek 37, linia A-B — polecają najtaniej:

Perfumy i Mydła	Wodę kolońską	Pudry	Szczoteczki do zębów.
z pierwszorzędnych fabryk: Roger i Galleb — Ed. Ponaud — Houbigant — Galle Freres — Violet — Piver — Delettrez — Societe Hygienique — J. E. Atkinson — Piesse i Lubin — J. Gosnell i Sp. — A. T. Pears — Thee Croon oraz krajowe.	prawdziwą i krajową. Wodę do włosów. Wody, Pasty i Proszki do zębów. Glicerynę i Lanolinę toaletową. Sminki teatralne.	angielskie, francuskie i krajowe. Puder brylantowy na włosy. Puszki i Łabędziki do pudru. Farby do farbowania włosów.	Szczoteczki do paznogci. Gąbki toaletowe. Grzebienie. Rękawiczki do nacierania ciała. Gąbki gumowe do mycia. Rozpylacze do perfum.

Kalosze rosyjskie i amerykańskie. Lakier na kalosze. — Ochraniacze uszu od zimna. Smarowidło na obuwie, Smarowidło podeszwo-ochron. Pantofelki dom. — Podeszwy wkład. do bucików.

„SKI" Łyżwy śniegowe. 2850 1 0 Przyrządy gimnast. „Whitely Exerciser" i patentu Largiader'a. — Siłomierze sprężynowe „Hercules". — Tennisy stoł. — Aparaty i Kule do masowania ciała.

Wałeczki

Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.
Artykuły hirurgiczne i hygieniczne.
Przyrządy lekarskie.
Papier klozetowy
Środki do odświeżania powietrza w pokojach.

Towarzystwo WZAJEMNEGO KREDYTU W KRAKOWIE

wypłaca swym Członkom, począwszy od 2-go stycznia 1902 roku, **od udziałów wpłaconych przed 1-ym października 1901 r.**

4 procent

jako zaliczkę, na dywidendę za 1901 r. w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej.

Kraków, dnia 20-go grudnia 1901 r. 2840 1 3

(Przedruk nieopłacony).

HERBATA CEYLON G. A. Marinitsch'a

(COLOMBO) Ceylon i **WIEDEŃ, IV., Paulanergasse 10, I. piętro.**

Znak ochronny na każdej paczce.

Jedyna w Austro-Węgrzech **wprost** z plantacyj w oryginalnych paczkach sprowadzona **herbata Ceylon.**
Waga netto, bez wliczenia opakowania.
Wysyłka na prowincyę. — Cennik za darmo i opłatnie. 2664 4 0

Poleconą przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie
Mineralną sztuczna

WODĘ ALKALICZNĄ CZYSTĄ

na wzór wody **Giesshübler**

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego
K. Rząca i Chmurski w Krakowie przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4. 2666 3 0

Jak powszechnie wiadomo.

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane

sądl a dzieci najmilszą i najlepszą zabawką, jaką im jako środek do praktycznego zajęcia poa rować można. — Richtera kotwiczne skrzynki budowlane zostały wszędzie odznaczone, ostatnio w **Paryżu 1900: złotym medalem.** — Można je też teraz przez dokupienie

kotwicznej skrzynki mostowej



uzupełniać systematycznie w ten sposób, że ze starej i nowej skrzynki buduje się wspaniałe mosty żelazne z przepysznemi przyczółkami. Kotwiczne skrzynki budowlane nabywać można po cenie od 0·75, $1^1/_2$, 3, $3^1/_2$, $4^1/_2$, 6 do 10 koron i wyżej, a kotwiczne skrzynki mostowe po cenie od 3 koron, we wszystkich lepszych handlach z zabawkami; należy jednak zważać na znak kotwicę i skrzynek budowlanych **bez kotwicy jako nieprawdziwych nie przyjmować.**

Nowość! Richtera gry w cierpliwość: Zimna krew. Wszystkie dziewięć, Sfinks, Djabełek, Piorunochron, Uśmierzyciel itd., cena 70 hal. Prawdziwe tylko z kotwicą.

Kto pragnie obdarować dzieci, ten niech niezwłocznie zażąda od podpisanej firmy nowego bogato ilustrowanego cennika, który przesyła się za darmo i opłatnie. 2617 3 3

Król. nadworni i szambelańscy dostawcy
F. Ad. Richter & Cie., pierwsza austr.-węg. c. i k. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych.
Kantor i skład: I., Operngasse 16, **Wiedeń,** fabryka: XIII, (Hietzing).
Rudolstadt, Norymberga, Olten (Szwajcarya), **Rotterdam, Nowy Jork,** 215 Pearl-Street.

M. Beyer i Sp.

Skład Płócien i Bielizny gotowej
w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 12, 13 i 14,
naprzeciw kościoła Najśw. Maryi Panny, polecają

Praktyczne Podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok.

BLUZKI FLANELOWE i SUKIENNE od złr. 1·75 wyżej.
Bardzo ładne BLUZKI JEDWABNE od złr. 9 wyżej.
Wielki wybór Halek zimowych, wełnianych i jedwabnych od najtańszych do najozdobniejszych.
Zwracamy szczególną uwagę na nasze nowości w chustkach batystowych, płóciennych i jedwabnych. 2802 3 3

Handel Win

pod firmą **A. Gralewski i Sp.,** Kraków, ul. Grodzka 44,

poleca w wielkim wyborze: Wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie i inne zagraniczne — **Koniak francuski,** odstałą **Śliwowicę smyrneńską** i t. d. W szczególności polecamy specyalność firmy: **„Zieleniak"** niezrównany w smaku i dobroci. 2716 5 7

Proszek roślinno-alkaliczny

najlepszy środek do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł. Cena 60 h. i K. 1·20.

JAN IHNATOWICZ,
Kraków, Sukiennice Nr 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr 25 i ul. Halicka Nr 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr 24. 2139 8 0

Praktyczne podarki na Gwiazdkę od 10 kor.

Prakt. podarki na Gwiazdkę od 10 kor.

Dr Nieć, Franiczévić i Paviczić

w KRAKOWIE, Rynek główny Nr 25
przy nadchodzących Świętach
polecają

Praktyczne Podarki na Gwiazdkę

Paczki ozdobnie pakowane, zawierające:
5 flaszek Wina, 2672 4 5
1 flaszkę Koniaku,
1 flaszkę Rumu,
$^1/_2$ funta Herbaty oryginalnej chińskiej
poczynając od 10 koron wyżej.

Prakt. podarki na Gwiazdkę od 10 kor.

Praktyczne podarki na Gwiazdkę od 10 koron.

Ciągnienie nieodwołalnie **16** stycznia **1902**

• Główna wygrana • WARTOŚCI **40.000 koron**

LOSY na dochód przytuliska po **1** koronie

polecają: 2710 10 0
Józef Altstädter, Juda Birnbaum, Bracia Eibenschütz, Karol Gottlieb, J. & M. Grajower, A. Holzer, Kurnatowski i Spółka, Józef Landau, M. D. Trinkenreich w Krakowie.

COLOSSEUM

w Krakowie przy ul. Zielonej pod l. 17.
Od 15go grudnia 1901 r.
nowy program. — Najlepsze siły artystyczne.
Muzyka c. i k. 56 pułku piechoty. 2630 31 120

Biura Kasy Oszczędności m. Podgórza

dotychczas przy placu Cesarza Józefa się znajdujące

przeniesione zostały

do realności p. M. Baneta przy ulicy Twardowskiego Nr. 17.

Kasa przyjmuje wkładki oszczędności na $4^1/_2$%

Podatek rentowy opłaca Kasa z własnych funduszów.

2835 3 6 *DYREKCYA.*

KAROL BAUDELAIRE. DROBNE POEZYE PROZĄ

tłumaczyła
Helena z Sienkiewiczów Żuławska.
Z portretem autora i z przedmową
Jerzego Żuławskiego.

Jestto pierwszy przekład dziełka sławnego poety francuskiego na język polski. W przedmowie charakteryzuje je Żuławski następującemi słowy: „*Poemes en prose* są tak mało u nas znane i czytane... A jest tam przecież kawał żywej, nieubłaganie krytycznej i szyderczej, a uczuciem drgającej do głębi i w tych sprzecznościach rozpaczliwie krzyczącej współczesnej duszy człowieczej. Kawał, mówię, bo czasem wątpię, czy ta dusza wogóle jako jednolita całość istnieje." 2767 5 0

Cena egz. brosz. złr. 1·30, w ozd. opr. złr. 1·80

Wydanie Księgarni D. E. Friedleina
Kraków, Rynek gł. L. 17, telef. Nr. 452.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do powiększenia interesu

poszukuje się spólnika z odpowiednim kapitałem. Bliższe porozumienie pod adresem: **A. B. Nr. 163 w Muszynie.** 2752 5 5

Młody człowiek,

który mówi i pisze po polsku i po niemiecku, szuka pod skromnemi warunkami zatrudnienia. — Zgłoszenia pod adresem: **Zaremba w Liszkach** (przy Krakowie). 2828 3 3

ŚLIWKI i POWIDŁA

prawdziwe tureckie, świeże, oraz **wszelkie Towary korzenne, kolonialne, norymberskie i religijne** poleca Handel pod firmą:

H. Kretschmer
w Krakowie, Rynek gł. l. 10.
2580 11 12

C. i k. kapitan

na pensyi, silny i zdrów, z ukończoną akademią rolniczą w Wiedniu, mający egzamina państwowe, od 6 lat zarządca większych dóbr, ze w... gałęziami gospodarstwa ro... teoretycznie i praktycznie ... znany, pragnie zmienić ... miejsce na podobneż. — ... Hennemann w Przewor...

„Odznaczona me...
parowa dystylarn... zdrowotny...
pod firmą
Edward U...
w Krakowie, ul. Wiśln...
poleca przy nadchodzących Św...
najprzedniejsze: likiery, ... nalewki owocowe i wódki ... stkich gatunkach.
Posiada na składzie oryginal... Koniaki Dubois Lizzée i Me... Rumy i Araki angielskie, Śliw... i t. d. 264...
Cenniki na żądanie darmo i opłat...

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że **główny Skład piwa Skawińskiego przy ul. Floryańskiej pod L. 33 w Krakowie** się znajdujący — dotychczas przez p. Henryka Fuglewicza prowadzony — **objęliśmy z d. 1-ym grudnia 1901 r. we własny zarząd,** że tedy od tego dnia wspomniany Skład piwa prowadzi i prowadzić będzie **Browar Skawiński** na swoje imię i na swój rachunek pod firmą:

„Reprezentacya Browaru Skawińskiego"

Polecamy tedy powszechnie znane z dobroci następujące gatunki piwa:

1) eksportowe 11 butelek za 2 kor.
2) marcowe 12 „ „ 2 „
3) porter 11 „ „ 2 „
jak również te same gatunki w beczkach.

Wobec objęcia wspomnianego Składu piwa przy ul. Floryańskiej pod L. 33 w Krakowie znajdującego się we własny zarząd, ręczymy tak za dobroć piwa, jak również za rzetelną i szybką usługę. 2786 6 6

Browar Skawiński.

E. PEGAN

TRIEST, via s. Francesco Nr 6
wysyła z opłatą cła i poczty 5 klg. paczki

Kawę Ceylon	1 kg.	kor.	3·40
Portorico	1 „	„	3·—
Malabar	1 „	„	2·40
Santos	1 „	„	2·20

Prócz tego mamy wszystkie inne gatunki gatunki w magazynie.

Herbaty Souchong	1 kg.	kor.	5·20
5 kg. blaszanka **oliwy**		„	6·50
5 „ koszyk **cytryn**		„	3·—
5 „ koszyk **migdałów**	1 kg. po	„	2·20
5 „ koszyk **rodzynków**	1 kg.	„	1·40

Nadto: Ryż, Makarony, Orzechy, Daktyle, Ryby marynowane, wszelkie towary kolonialne i południowe, po cenach najniższych. — Cenniki gratis i franco. — Korespondencya polska. 2314 12 16

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Rządca drukarni L. K. Górski.

Tani sklep chrześciański „pod Kościuszką" Kraków, Mikołajska 1. Materye wełniane, flanele, barchany, **BLUZKI i HALKI GOTOWE** **Koce — Kapy — Chodniki.** Ceny bardzo niskie, stałe. 1984 50 **W niedziele i święta sklep zamknięty**